

Premier J. Cyrankiewicz odwiedzi w km. Kambodżę

Na zaproszenie Jego Królewskiej Mości Króla Kambodży Norodom Suramarit i Jego Królewskiej Wysokości Księżniczki Norodom Sihanouka — Prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz uda się z oficjalną wizytą do Królestwa Kambodży w km. Wizyta Premiera Cyrankiewicza w Kambodży będzie stanowiła rewizję po odwiedzeniu Polski przez Jego Królewską Wysokość Księżniczkę Norodom Sihanouka w r. ub.

Dzień Armii NRD Depesza ministra ON

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów
I Minister Obrony Narodowej NRD
Tow. gen. płk WILLI STOPH
Berlin

Z okazji Dnia Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam oraz żołnierzom Sił Zbrojnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia.
Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla zabezpieczenia budownictwa socjalizmu w swojej Ojczyźnie oraz utrwalenia pokoju na świecie.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
General Dywizji

Wojewódzka konferencja PZPR we Wrocławiu

28 lutego br. rozpoczęła obrady konferencja sprawozdawczo-wyborcza dolnośląskiej organizacji partyjnej. Na konferencję przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Morawski i A. Rapacki oraz sekretarz KC PZPR W. Matwin. Obok delegatów organizacji partyjnych Dolnego Śląska, w konferencji bierze udział przeszło 80 aktywistów partyjnych, zaproszonych przez KW PZPR we Wrocławiu w charakterze gości z prawem zabierania głosu w obradach.

W pierwszym dniu obrad I sekretarz KW PZPR J. Kowarz wygłosił referat sprawozdawczy przedyskutowany poprzednio i przyjęty przez plenum KW PZPR. Nad referatem rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

Podziękowanie J. Cyrankiewicza za życzenia

Wszystkim instytucjom, zespołom robotniczym, stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które z okazji powierzenia mi przez Sejm kierownictwa Rządu PRL przysłały dla mnie życzenia i gratulacje — tą drogą składam serdeczne podziękowania.
(—) J. CYRANKIEWICZ

O suwerenności i ingerencji Przemówienie przedstawiciela Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP). W Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się dyskusja nad zgłoszonym przez delegację radziecką projektem rezolucji w sprawie ingerencji USA w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Zabierając głos w dyskusji delegat Polski J. Michalowski oświadczył m. in.:

Sprawa, którą dzisiaj omawiamy, dotyczy jednego z najbardziej zasadniczych problemów, jednej z najbardziej podstawowych norm prawnych, na których opiera się cały gmach stosunków międzynarodowych. Mam tu na myśli zasadę suwerenności państwa i państwowej, bez której nie do pomyślenia jest współpraca międzynarodowa, bez której niepodobna wyobrazić sobie nowoczesnej społeczności ludzkiej. Zasada suwerenności państw musi być przestrzegana. Jest ona podstawowym aksjomatem współczesnego życia, któremu daję wyraz prawo. Kartą NZ i inne ważne dokumenty polityczne naszej epoki.

Dokumenty te nakazują współpracę państw mimo dzielących je granic, mimo różnych ustrojów politycznych i społecznych. Nie pozwalają one jednak na naruszanie tych granic na lądzie, morzu i w powietrzu. Odnosi się to zarówno do narodów wielkich i małych, starych i młodych.

Szukajcie »Przygody« w kioskach »Ruchu«

- 3 numer zawiera:
- „POLOWANIE NA CZARNEGO ORLA” — dalszy ciąg wspomnień Michała Issajewicza „Misia”
- Historie obrazkowe
- „WALENTY POMPKA NA WOJNIE” — opowieść obrazkowa M. Walentynowicza
- Ciekawostki ze świata
- „CENTRALA SMITHVILLE” — powieść z Dzikiemu Zachodu
- „SZTORM” — opowiadanie J. Fowjła
- Budujemy kolejną linową
- Nasza poczta
- Filatelistyka — rozrywki umysłowe

ŻYCIĘ WARSZAWY

ROK XIV. Nr 51 (4160)

PIĄTEK, 1 MARCA 1957 ROKU

Nakład 221.200

CENA 50 gr.

Dziś o godz. 17 plenum Sejmu

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWOOBRANEJ RADY PAŃSTWA

Kontrola instytucji skarg i zażaleń

Prezydium Sejmu komunikuje, że posiedzenie Sejmu w dniu 1 marca br. rozpocznie się o godz. 11, lecz o godz. 17.

Posiedzenie poświęcone będzie przedyskutowaniu i uchwaleniu nowego regulaminu Sejmu. Na tym samym posiedzeniu Izba dokona zapewne wyboru członków poszczególnych komisji stałych.

28 lutego do późnych godzin wieczornych trwało posiedzenie sejmowej komisji dla opracowania regulaminu. Komisja dokonała ostatniej redakcji tekstu regulaminu. Sprawozdawcą komisji, który przedstawi Izbie projekt na piątkowym posiedzeniu, będzie wicemarszałek Jodłowski.

28 lutego odbyło się także posiedzenie klubu poselskiego PZPR. Jednym z tematów posiedzenia była sprawa udziału posłów z ramienia PZPR w poszczególnych komisjach.

Jak się przewiduje w kołach poselskich, po piątkowym posiedzeniu Sejmu nastąpi dłuższa przerwa w obradach plenarnych. Przerwa ta potrwa zapewne około tygodnia, a według opinii niektórych posłów — nawet nieco dłużej. Okres ten wykorzystają do pracy komisje sejmowe. Pierwsze posiedzenia nowo wybranych komisji odbędą się zapewne w sobotę. Będą one poświęcone wyborowi przewodniczących komisji i ich zastępców.

Pierwsze uchwały Rady Państwa

28 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła swój regulamin oraz powołała następujące komisje Rady Państwa: spraw ustawodawczych, rad narodowych, oznaczeń państwowych, spraw obywatelstwa, ulaskawień oraz dla spraw powoływania sędziów.

Rada Państwa podjęła 3 uchwały dotyczące Prokuratury PRL.

W związku z powołaniem przez Sejm PRL Mariana Rybickiego na stanowisko ministra Sprawiedliwości, Rada Państwa odwołała go ze stanowiska Prokuratora Generalnego PRL i powierzyła pełnienie obowiązków Prokuratora Generalnego PRL Marianowi Mazurowi, zastępcy Prokuratora Generalnego PRL.

Druga uchwała dotyczy nadania Prokuraturze PRL nowego statutu organizacyjnego i ma na celu wydatne zmniejszenie liczby komórek organizacyjnych w Generalnej Prokuraturze i w prokuraturach terenowych; przewiduje ona również możliwość tworzenia prokuratur wojewódzkich i powiatowych, obejmujących swoim zakresem działania wię-

Już 100 kandydatów w konkursie na pomnik Bohaterów Warszawy

Już ponad 100 kandydatów zgłosiło się do warszawskiego oddziału SARP-u i Związku Artystów Plastyków — po warunki konkursowe na projekt pomnika Bohaterów Warszawy.

Jak nas poinformowano w SARP — wysłano do wszystkich krajowych oddziałów i okręgów Stow. Architektów i Zw. Plastyków warunki konkursowe. Powodowały one również do ambasad w Belgradzie, Berlinie, Budapeszcie, Bukareszcie, Londynie, Moskwie, Delhi, Paryżu, Pekinie, Pradze, Rzymie, Sofii i Waszyngtonie oraz do poselstw w Bernie, Brukseli, Hadze, Helsinkach, Kopenhadze, Oslo, Ottawie, Sztokholmie, Tel-Awivie i Wiedniu.

Wszyscy artyści — plastycy i architekci — Polacy przebywający za granicą mogą więc brać udział w konkursie otrzymując warunki konkursowe w polskich placówkach dyplomatycznych.

Termin składania prac konkursowych upływa 15 października 1957 r. o godz. 20.

Na konto banku PKO I-9-120920 nadal wpływają jeszcze — z kraju i zagranicą — składki na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Dotychczas ogólna suma wpłat wynosi 6.277.373,20 zł. (r)

cej niż jedno województwo lub powiat.

Trzecia wreszcie uchwała dotyczy nowego uregulowania uposaża pracowników administracyjnych zatrudnionych w prokuraturach; przewiduje ona zrównanie uposaża tych pracowników z uposażaniem pracowników administracyjnych.

W związku ze śmiercią posła W. Baranowskiego, wybranego w okręgu wyborczym Nr 54 z siedzibą w Wieluniu, Rada Państwa zarządziła wybory uzupełniające w tym okręgu, wyznaczając ich datę na niedzielę 5 maja br.

Rada Państwa postanowiła powołać spośród swoich członków komisję dla zbadania całokształtu zagadnień związanych z instytucją skarg i zażaleń, a w szczególności dla zbadania stanu wykonywania uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności.

Rada Państwa odwołała ob. Stanisława Antczaka ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Norwegii i powołała na to stanowisko Alberta Morskiego.



Członkowie nowoobranej Rady Państwa na pierwszym posiedzeniu CAF — foto Baranowski

Reorganizacja szkół wyższych — nowa koncepcja studiów

Zadania Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego Wybór prezydium Rady

28 lutego br. rozpoczęło się w Pałacu Staszyca w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie nowo wybranej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Posiedzeniu przewodniczył min. Szkolnictwa Wyższego S. Żółkiewski. W obradach bierze udział min. Zdrowia R. Barański, którego resortowi podlegają uczelnie medyczne.

Rolę Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i jej zadania na najbliższą przyszłość scharakteryzował w przemówieniu wstępnym min. Żółkiewski. Podkreślił on, że nowa Rada w przeciwieństwie do poprzedniej pochodzi z wyboru, jest zespołem mężów zaufania różnych środowisk uczelnianych w kraju.

Mówca zwrócił uwagę na potrzebę wyraźnego rozgraniczenia zakresu działalności Rady i Min. Szkolnictwa Wyższego. Rada nie powinna zajmować się bieżącymi sprawami administracyjnymi, lecz musi skoncentrować wysiłki przede wszystkim na opracowywaniu ogólnych koncepcji studiów wyższych.

Wskazując na nowy charakter Rady, min. Żółkiewski zaznaczył jednak, że prace jej w dużym stopniu powinny być kontynuacją zdrowych i słusnych w szych zasadniczych kierunkach reform, zapoczątkowanych przez radę poprzednią.

- ustalenie właściwych dróg współpracy między wyższymi uczelniami a Polską Akademią Nauk;
- zajęcie stanowiska wobec problemu ewentualnego przejścia resortu szkolnictwa wyższego przez Min. Oświaty.
- ustalenie właściwych dróg współpracy między wyższymi uczelniami a Polską Akademią Nauk;
- zajęcie stanowiska wobec problemu ewentualnego przejścia resortu szkolnictwa wyższego przez Min. Oświaty.
- ustalenie właściwych dróg współpracy między wyższymi uczelniami a Polską Akademią Nauk;
- zajęcie stanowiska wobec problemu ewentualnego przejścia resortu szkolnictwa wyższego przez Min. Oświaty.

Jako przewodniczący sekcji wychowania fizycznego — dr St. Bilewicz, prof. nadzw. AWF w Warszawie.
Następnie przystąpiono do głównego tematu obrad — omawiania podstawowych założeń i tezy do projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki. Stanowisko Min. Szkolnictwa Wyższego w tej sprawie zreferował wicemin. O. Achmatowicz, po czym rozpoczęła się dyskusja.
Obrady trwają.

Zamiast interpretacji uchwały błyskawiczne zarządzenie

Wczoraj otrzymaliśmy telefoniczny sygnał. Dzwoniła Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni, zawiadamiająca, że Bank Inwestycyjny — Oddział Wojewódzki w Warszawie odmówił wypłaty odpraw dwóm zwalnianym pracownikom administracyjnym Przedsiębiorstwa. Odmowę umotywowano odpowiednim zarządzeniem Ministerstwa Finansów, obowiązującym od dnia 28 lutego br.

Sprawdziłmy informacje. Istotnie, zarządzenie Min. Finansów wstrzymujące wypłacę odpraw (trzymające wyjątkowo w wypłatach nie wykorzystanego urlopu) dla pracowników przedsiębiorstwa i spółdzielni.

Jak informuje Min. Finansów zarządzenie to wydane zostało na skutek nieprawidłowości w wypłatach odpraw, spowodowanych brakiem oficjalnej interpretacji uchwały nr 25 (o zwalnianym pracownikach).

Brak oficjalnej interpretacji uchwały nr 25 daje się coraz bardziej wyznaczyć — co niejednokrotnie sygnalizowaliśmy. Zarządzenie Min. Finansów, wydane w porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki Społecznej zakazywało praktyki, zwalnianie pracowników.
Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach sprawa wypłat ma być wyjaśniona. (D-m)

Zmiana granicy na Odrze i Nysie — utopia Wypowiedź pastora Niemoellera

BONN (PAP). Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, wicedyrektor kościoła ewangelickiego w Hesji dr Niemoeller, który bawił niedawno w Polsce, w odczycie wygłoszonym w Akademii Ewangelickiej w Arnoldsheim ustosunkował się raz jeszcze do problemu granicy na Odrze i Nysie.

Zdaniem Niemoellera, problem niemieckich granic wschodnich jest de jure nierozstrzygnięty, ponieważ zgodnie z porozumieniem zwycięskich mocarstw miał on być uregulowany w przyszłym traktacie pokojowym. Z drugiej strony nie można sobie wyobrazić, „w jaki sposób mocarstwa, które dyktować będą traktat pokojowy, mogłyby zmienić co-

Pierwsza sesja Sejmu — expose premiera Prasa radziecka o Polsce

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka z 28 lutego zamieściła szereg informacji dotyczących spraw polskich.

„Pravda”, „Izwestia”, „Trud”, „Krasnaja Zwiezda”, „Sielkole Chozaj”, „Sowietskaja Rossija”, „Wieczerniaja Moskwa” i „Cudok” opublikowały za TASS-em wiadomości o przebiegu obrad pierwszej sesji Sejmu PRL. Dzienniki podają treść expose premiera Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicza, wygłoszonego 28 ub. m. 11. Cyrankiewicz opowiada o nowym rządzie polskim.

Dzienniki zamieszczają komunikat o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-radzieckiej umowy o statusie prawnym wojsk radzieckich przebywających czasowo w Polsce.

Zakończenie »Dni Armii Radzieckiej« Imprezy i akademie w całym kraju

Od 23 do 28 lutego br. w całej Polsce obchodzono „Dni Armii Radzieckiej”. W czasie tym odbyły się imprezy kulturalne oraz spotkania z żołnierzami i oficerami radzieckimi, w których udział brały szerokie rzesze społeczeństwa.

Na zakończenie „Dni Armii Radzieckiej” 28 lutego br. zorganizowano w wielu miejscowościach koncerty i wieczornice.

Na Śląsku — mieszkańcy Tarnowskich Gór, Mysłowic, Sosnowca, Zabrze, Gliwic, Katowic i innych miast uczestniczyli w wielu spotkaniach ze starszymi oficerami Armii Radzieckiej.

Na Opolszczyźnie odbyły się uroczyste akademie i wieczornice. W niektórych miejscowościach gościnnie występował zespół pieśni i tańca radzieckiej jednostki wojskowej.

na grobach poległych żołnierzy radzieckich i u stóp pomników wdzięczności.

Woj. Zarząd TPP-R w Olsztynie zorganizował konferencję prasową z oficerami Armii Radzieckiej, którzy odbyli szereg spotkań z żołnierzami polskimi i ze społeczeństwem Warmii i Mazur. Goście radziecy stwierdzili, że na Warmii i Mazurach spotkali się z gorącym, przyjacielskim przyjęciem oraz, że nawiązali tu serdeczne kontakty z polskimi towarzyszami.

W Rzeszowie odbyło się spotkanie pracowników łączności z przedstawicielami Armii Radzieckiej — płk M. Gajdarem i płk W. Pojełincem — Bohaterem Zw. Radzieckiego.

W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele Wojska Polskiego.

2 marca Zjazd Dziennikarzy

W związku z uchwałą III Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Prezydium Zarządu Głównego SDP ustalił termin II części Walnego Zjazdu poświęconego sprawom statutu SDP na dni 2 i 3 marca 1957 r.

Początek obrad 2.III. br. godz. 10 w Domu Dziennikarzy, ul. Foksal 3/5.

Premier Mollet opuścił Waszyngton

Wspólny komunikat o rozmowach z Eisenhowerem

NOWY JORK (PAP). W czwartek w godzinach popołudniowych premier Mollet odbył ostatnią, kilkunastominutową rozmowę z prezydentem Eisenhowerem, po czym opuścił stolicę USA, udając się do N. Jorku.

Ogłoszony został wspólny komunikat o przeprowadzonych rozmowach francusko-amerykańskich, który zaliczono do najważniejszych punktów: problemy europejskie, problemy Bliskiego Wschodu, zagadnienie rozwoju politycznego terytoriów afrykańskich i sprawę paktu północno-atlantyckiego.

Jak stwierdza komunikat, premier Mollet przedstawił prezydentowi Eisenhowerowi całokształt posunięć dokonanych w ciągu ostatnich miesięcy w sprawie utworzenia europejskiej wspólnoty atomowej, czyli tzw. „Euratomu” oraz europejskiego wspólnego rynku, podkreślając, że „rząd francuski przywiązuje wielką wagę do przyszłych rokowań w sprawie strefy wolnego handlu, w której uczestniczyłaby W. Brytania”. Prezydent Eisenhower wyraził zadowolenie z postępów dokonanych w dziedzinie integracji europejskiej.

W sprawie Bliskiego Wschodu komunikat podaje, że obydwaj rozmówcy „wyrazili wspólnie przekonanie, iż problemy tej strefy rozwiązane zostaną na drodze pokojowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawa międzynarodowego”. Odnośnie przyszłego statutu Kanału Sueskiego prezydent USA i premier Francji „podkreślili ponownie zgodność z szesnoma punktami zatwierdzonymi jednocześnie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ i akceptowanymi przez Egipt w październiku 1956 r.”.

Komunikat głosi następnie, że obydwaj rozmówcy podkreślili ponownie żywotne znaczenie paktu atlantyckiego. Stwierdzili oni, że „bezpieczeństwo wolnego świata wymaga utrzymania na kontynencie europejskim sił zbrojnych wyposażonych zarówno w broń konwencjonalną, jak i w nowoczesne rodzaje broni, a utrzymanie na poziomie i w proporcjach mogących zapobiec wszelkiej formie agresji na terytoria krajów będących uczestnikami paktu atlantyckiego”.

Podkreślili oni także znaczenie dalszego popierania sprawy możliwie najrychlejszego zjednoczenia Niemiec na drodze wolnych wyborów. Wyrazili ponadto zgodny pogląd, że należy znaleźć wspólne podejście do problemów, jakie nasuwa groźba imperializmu komunistycznego w Europie i w innych częściach świata.

Agencja Reutera notuje, że w komunikacie nie ma wzmianki o sprawie wycofania wojsk izraelskich z terytorium Egiptu, jakkolwiek temat ten poruszony był w toku rozmów waszyngtońskich.

LONDYN (PAP). Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph” wskazuje, że przedłożenie rozmów Molleta w Waszyngtonie spowodowane zostało sytuacją na Bliskim Wschodzie. Korespondent dowiaduje

się, że „rozmowy przebiegały pomyślnie” i że Mollet i Eisenhower są zgodni w poglądach na doniosły problem redukcji wojsk NATO. Postanowili oni przeciwstawić się wszelkiej takiej redukcji.

Konserwatywny „Scotsman” podkreśla, że Mollet z naciskiem potwierdził swe poparcie dla Izraela w sporze z Egiptem. Chciał on doprowadzić w miarę możliwości do „wspólnego frontu” na Bliskim Wschodzie. Jednakże St. Zjednoczone są nadal zdecydowane działać w tej strefie niezależnie od W. Brytanii i Francji.

WASZYNGTON (PAP). W tutejszych kołach dziennikarskich zwraca się uwagę, że wspólny komunikat ogłoszony po zakończeniu rozmów francusko-amerykańskich utrzymany był w tonie ogólnikowym.

Agencja Reutera pisze w komentarzu, że zdaniem obserwatorów politycznych, próby Molleta uzgodnienia bliskowschodniej polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji okazały się mało skuteczną.

Jak dowiaduje się korespondent PAP, premier Mollet ubiegał się w Waszyngtonie o zwiększenie pomocy militarnej USA dla Francji, nie uzyskał jednak żadnych obietnic w tym względzie.

Londyn — Paryż — Waszyngton

LONDYN (PAP). — Prasa donosi, że premier Macmillan przed wyjazdem na Bermudy celem przeprowadzenia rozmów z Eisenhowerem przybędzie 9 bm. z jednodobową wycieczką do Paryża, aby odbyć radę z Molletem. Wyjazd na Bermudy Macmillana i towarzyszących mu osób nastąpi 19 bm.

W kołach dziennikarskich mówią, że głównym celem wizyty Macmillana w Paryżu jest zorientowanie się „w następującej atmosferze Waszyngtonu” po agresji izraelsko-francusko-angielskiej w Egipcie. Wskazuje się, że premier brytyjski pragnie ustalić z Molletem pewną wspólną linię postępowania Anglii i Francji wobec sojusznika amerykańskiego.

Aktualne zagadnienia i zadania

Plenum Tymczasowego KC WSPR

BUDAPESZT (PAP). 26 lutego odbyło się plenum Tymczasowego KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Plenum wysłuchało referatu J. Kadara n. t. „Aktualne zagadnienia i zadania” i referatu K. Kissa — „sprawy organizacyjne i personalne”. W dyskusji wzięło udział 17 osób. Komitet Centralny powziął w omawianych kwestiach uchwały.

Uchwała dotycząca aktualnych zagadnień i zadań stwierdza, że w toku zdecydowanej walki z siłami kontrrewolucyjnymi, w wyniku wykonania grudniowej uchwały partii osiągnięto znaczne sukcesy w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, jak również w rozwoju organizacji partyjnych i społecznych.

Budownictwo partii, jako siły kierowniczej proletariackiej dyktatury demokracji ludowej — głosi uchwała — rozwija się w zasadzie w tempie zadowalającym, liczbą członków partii wzrasta tygodniowo przeciętnie o 8-12 tys. osób i obecnie przekracza już 190 tys. Prócz miejskich organizacji partyjnych powstały już organizacje partyjne w 75 proc. wsi. Liczba organizacji podstawowych przekracza już 8 tys. „Nepszabadság” — centralny organ partii — ukazuje się w nakładzie 620 tys. egzemplarzy.

„Osiągnięliśmy — głosi uchwała — zdrowy rozwój partii przede wszystkim dlatego, że odrodziliśmy się jako antypartyjne grupy I. Nagy i Losonczy, dlatego, że prowadziliśmy zdecydowaną i bezkompromisową walkę ze wszystkimi tymi, którzy usiłowali wskrzesić w naszej partii skłótniową politykę, która w ostatecznym rachunku służyłaby celom kontrrewolucji.

Odparliśmy także atak rozpoczęty przeciwko naszej partii pod kłamliwymi hasłami walki ze „stalinizmem” i „rakosizmem”. Dla całkowitego rozgromienia kontrrewolucji należy kon-

Izrael godzi się na wycofanie wojsk z okręgu Gazy i znad zatoki Akaba? Szczegóły porozumienia z rządem USA

nie na temat swych planów ewakuacji terytorium egipskiego.

Z kolei zabrał głos egipski minister spraw zagranicznych Fawzi rekapitulując stanowisko swego kraju w omawianej sprawie i żądając zdecydowanej postawy ONZ.

Rozmowy państw arabskich

KAIR (PAP). Jak donosiłszy w nocy z środy na czwartek radio kairskie ogłosiło komunikat o wynikach rozmów przywódców czterech państw arabskich w Kairze.

Komunikat stwierdza, że prezydent Egiptu Nasser, prezydent Syrii Kuatli i król Jordanii Hussein wysłuchali sprawozdania króla Arabii Ibn Sauda z jego rozmów z prezydentem Eisenhowerem. W rozmowach tych — jak stwierdza komunikat — prezydent Eisenhower zapewnił króla Sauda, że Stany Zjednoczone uznają władzę suwerenną Egiptu nad Kanałem Sueskim oraz zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie odmowa wykonania przez państwo Izrael uchwał ONZ.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Jak widać porozumienie uwzględniła w istocie dotychczasowa uchwała Izraela.

7 tys. osób wyjechało do NRD i NRF w ramach łączenia rodzin

28 lutego br., opuściło Śląsk ponad 400 osób, które w ramach akcji łączenia rodzin udaly się do NRD. Opóźnieniem w końcu ub. r. i w br. w ramach tej akcji wyjechało ze Śląska do NRD i NRF ponad 7 tys. osób.

W bm. spodziewany jest wyjazd ze Śląska około 2 tys. osób, przeważnie ludzi starszych, których dzieci przebywają za granicą.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.



U Nu premierem Burmy

RANGUN. Izba Deputowanych wybrała jedynomyślnie U Nu premierem Unii Burmańskiej. Dotychczas funkcję premiera pełnił U Ba Swe.

Rząd fiński podał się do dymisji

HELSINKI. Rząd fiński podał się 28 lutego do dymisji wskutek wycofania się z koalicji rządowej sześciu ministrów należących do partii agrarnej. Powodem tej decyzji była rozbieżność zdań na temat cen masła i margaryny.

Naukowcy włoscy członkami PAN

RZYM. W ambasadzie PRL w Rzymie odbyła się uroczysta wręczenie dyplomów naukowcom włoskim prof. Picone i prof. Mavero, powołanym na członków rzeczywistych PAN.

Spisek Perona

BUENOS AIRES. Pod zarzutem przygotowywania spisku przeciwko obecnemu rządowi prezydenta Aramburu aresztowano w Argentynie 35 osób. Spiskiem kierował z Caracas były prezydent Peron.

Pierwszy reaktor eksperymentalny w Jugosławii

BELGRAD. 27 lutego odbyła się w Belgradzie narada poświęcona stosowaniu energii jądrowej w przemyśle. Na naradzie obecna była delegacja polskich naukowców i specjalistów z zakresu stosowania energii jądrowej w przemyśle z docentem dr Rademskim w przewodniczący Związku Węgierskiej Komisji Energii Jądrowej akademik P. Savić oświadczył, że w ciągu najbliższego roku uruchomiony zostanie pierwszy w Jugosławii reaktor eksperymentalny w Vinticy.

Trzy wyroki śmierci na Cyprze

NIKOZJA. Trzech Cypryjsków w wieku od 18 do 23 lat skazanych zostało na karę śmierci za nielegalne posiadanie broni. W ciągu lutego skazano na karę śmierci 3 patriotów cypryjskich.

Nowy plan w sprawie Algieru

PARYŻ. Czterech deputowanych radykalnych przedstawiło w Zgromadzeniu Narodowym nowy plan rozwiązania problemu Algieru. Przewiduje on utworzenie prowincji francuskiej w środkowym Algierze i „autonomicznej republiki” w Algierze wschodnim. Pustynne okrygi Sahary miałyby otrzymać status polityczny przekształcający je w terytoria zamorskie Francji.

Po 4 wiekach panowania kolonialnego

AKRA. 6 marca br. nastąpiło proklamowanie niepodległości Złotego Wybrzeża w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Dnia tego flaga brytyjska, która od XVI w. była symbolem panowania kolonialnego na Złotym Wybrzeżu, zostanie zdjęta, a na jej miejsce ukaze się czerwono-żółta flaga państwa państwa Ghana — taka oficjalna nazwa otrzymała w tym dniu Złote Wybrzeże. Około 60 państw przyjęło zaproszenie rządu Złotego Wybrzeża i wysłało swe delegacje rządowe na uroczystości związane z proklamowaniem niepodległości tego kraju, m. in. i Polska.

33 osoby ofiarą rekinów

MANILA. O południowych wybrzeżach Filipin nastąpił wybuch w łodzi motorowej, na której pokładzie znajdowała się kilkudziesięciopięcioletnia trupa artystów teatralnych. Udało się uratować 10 osób. Morze w tej okolicy rol się od rekinów, których ofiarą padło przypuszczalnie 33 pasażerów motorówki.

Ratownicy polscy wydobyli wrak w Bombaju

DELHI (PAP). Ekipa polskiego ratownictwa okrętowego pracująca w porcie w Bombaju, odniosła sukces w wydobywaniu wraku. Powiodła się kolejna próba podniesienia z dna morskiego zatopionego blisko 10 lat temu statku „Dypawit”. Wrak wyszedł wreszcie całkowicie z głębokości na 6 m mulistej niecki na dnie morza.

O suwerenności i ingerencji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) jom socjalistycznym jest wyrazem posługiwania się w stosunkach między państwami zdykretowanymi metodami „zimnej wojny”.

Istnieją jeszcze pewne koła na Zachodzie, które są zainteresowane w utrzymaniu takiego stanu rzeczy, a wojna nawet zimna jest zaprzeczaniem pokojowych normalnych stosunków między narodami i nosi w sobie zawsze zarodek gorącej wojny.

Dlatego też uważamy, że zaniechanie tego rodzaju wrogiej działalności, o której mówi projekt rezolucji radzieckiej, działalności, która wciąż jeszcze z różnym nasileniem i przy użyciu różnych metod jest stosowana wobec krajów socjalistycznych, stanowić będzie poważny wkład do rozładowania napięcia międzynarodowego. Pomogłoby to nam również w zapoczątkowaniu nowego rozdziału w stosunkach pomiędzy państwami i narodami, opartych na zasadach współistnienia, współpracy, przyjaźni i wzajemnego poszanowania suwerenności.

Po przemówieniu delegata Polski J. Michałowskiego zabrali głos przedstawiciele Nowej Zelandii, Filipin, Francji i Włoch, którzy wystąpili w obronie polityki amerykańskiej.

Następnie delegat ZSRR W. Kuzniecowa, podsumował dyskusję, jaką toczyła się nad omawianym zagadnieniem.

Delegacja radziecka uważa — oświadczył Kuzniecowa — że dyskusja w Specjalnej Komisji Politycznej nie tylko przyczyniła się do ujawnienia jednego z najbardziej niebezpiecznych czynników wzmagania napięcia międzynarodowego, lecz raz jeszcze potwierdziła konieczność podjęcia kroków, w celu położenia kresu iwyersyjnej działalności USA przeciwko innym państwom.

Za projektem rezolucji radzieckiej głosowało 8 delegacji: ZSRR, Albania, Bułgaria, Białoruś, Polska, Rumunia, Czechosłowacja i Ukraina; 11 delegacji — Egipt, Indie,

Nowy poseł Polski w Norwegii

Jak donosimy na str. 1 Rada Państwa mianowała A. Morskiego posłem PRL w Norwegii.

Albert Morski ma lat 47. Po studiach uniwersyteckich w Warszawie wyemigrował w 1935 r. do Kanady. Wrócił do kraju w 1946 r. i rozpoczął pracę w Mln. Spraw Zagranicznych. W latach 1948-1951 był kolejno konsulem generalnym oraz radcą ambasady PRL w Londynie.

Po powrocie do kraju ukończył Instytut Nauk Społecznych w Warszawie. W 1955-1956 r. był szefem Polskiej Misji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w stopniu posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

ZE SPORTU

O nową organizację kultury fizycznej

(Obsługa własna) Dwudniowa Narada Aktywu Sportowego wysunęła szereg dążeń dotyczących organizacji naszej kultury fizycznej.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA POLSKA — ZSRR 1:10

W piątym dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo świata reprezentacja Polski spotkała się z zespołem ZSRR, obona tytułu mistrzowskiego.

Polacy przegrali 1:10 (0:1, 1:4, 0:5). Nasi reprezentanci w pierwszych dwóch tercjach grali defensywnie i nie pozwolili mistrzom świata zdobyć wielu bramek. Największą była trzecia tercja, kiedy to z tymi największą formacją w drużynie polskiej była obrona, która popoiniła wiele błędów. Jedynym wartościowym obrońcą był Chodakowski.

Drużyna radziecka tym razem mimo wysokiego zwycięstwa nie zaprezentowała się najlepiej. Gospodarze mimo że grali „na pełnych obrotach”, zawadzili strzałowo.

W drugim spotkaniu turnieju hokejowego o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała Finlandię 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).

NIESCZĘŚLIWE WYPADKI POLAKÓW W TATRZAŃSKIEJ ŁOMNICY

Czarniak i Kurek, którzy trenowali w Tatrzańskim Łomnicy przed zawodami o Wielką Nagrodę Słowacji, w przeddzień zawodów, podczas treningu na przedzień zjazdowej, mieli upadek i obydwaj złamał nogi. Podobny los spotkał także reprezentanta CSR Fucika.

28 ub. m. rozpoczęły się zawody w konkurencjach alpejskich o Nagrodę Słowacji. Na starcie stanęli reprezentanci Austrii, Francji, Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii i Węgier. W pierwszym dniu rozegrano sześciorazowo specjalny zjazd zjazd kobiet: 1) Hofner (Austria) 2:49,8; 2) Ledue (Francja) 2:52,2; 6) Grocholska (Polska) 2:53,2; 9) Maria Daniel-Gasienica (Polska) 2:57,4.

7 tys. osób wyjechało do NRD i NRF

28 lutego br., opuściło Śląsk ponad 400 osób, które w ramach akcji łączenia rodzin udaly się do NRD. Opóźnieniem w końcu ub. r. i w br. w ramach tej akcji wyjechało ze Śląska do NRD i NRF ponad 7 tys. osób.

W bm. spodziewany jest wyjazd ze Śląska około 2 tys. osób, przeważnie ludzi starszych, których dzieci przebywają za granicą.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Wznowienie debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

NOWY JORK (PAP). — Gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ wznowiło w czwartek wieczorem debatę w sprawie Bliskiego Wschodu, zastępca delegata izraelskiego Kidron zakomunikował, że w piątek po południu Izrael będzie mógł złożyć oświadczenie.

Do redaktora ZYCIA

Jeszcze raz w sprawie prac nad dziejami Polskiego Ruchu Oporu

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! W numerze 46 „Zycia Warszawy” 23 lutego br. ukazała się notatka informacyjna M. Kor. pt. „Zakład historii okupacji i Ruchu Oporu — Światło nauki na lata 1939—45”.

W tym cytatu wynika, że przyszłe Wojskowe Biuro Historyczne (obecny Zarząd Wojskowo-Historyczny Sztabu Generalnego) pracować będzie wyłącznie nad historią regularnych jednostek wojskowych, z pominięciem historii Ruchu Oporu.

W związku z powyższym wyjaśniam, że Wojskowe Biuro Historyczne prowadzi i będzie nadal prowadzić badania również nad historią walki zbrojnej narodu polskiego na okupowanych terenach Polski.

Przy okazji pragnę nadmienić, że jeszcze w roku bieżącym oraz w pierwszych miesiącach roku przyszłego zostanie opubliczanych szereg pozycji z dzieł Wojskowego Biura Historycznego.

W tym ostatnim tomie, poza nieznanymi dokumentami niemieckimi, znalazłyby się m. in. artykuły „Zarys organizacyjny Armii Ludowej”, „Niektóre zagadnienia scaleniowe BCH z AK” oraz wspomnienia: b. dowódcy Obwodów AL — M. Moczara, b. dowódcy Prawej Podmiejskiej GL — Z. Duszyńskiego, b. dowódcy 27 dyw. AK — T. Sztumberk — Rychtera, b. szefa Oddziału VI Sztabu Głównego w Londynie — M. Utkiela oraz b. dowódców i oficerów sztabów innych konspiracyjnych organizacji wojskowych.

W przygotowaniu znajduje się większa praca oparta o całą dostępną w kraju bazę źródłową, dotycząca Batalionów Chłopskich (pomoc przy jej opracowaniu okazują m. in. b. dowódcy Okręgów BCH oraz b. Komendant Główny BCH Franciszek Kamiński).

Poza wymienionymi pozycjami Zarząd Wojskowo-Historyczny przygotowuje szereg innych opracowań, publikacji dokumentów oraz wspomnień i relacji. Ponieważ wspomniana w wstępie notatka informacyjna mogłaby wprowadzić w błąd czytelników Waszego poczytnego pisma, proszę o zamieszczenie na jego łamach niniejszego wyjaśnienia.

Złączę wyrazy poważania prof. Stanisław Okęcki gen. bryg.

»MY RZĄDZIMY, A NAMI... CZ-TY«

Leszek Kołodziejczyk

Wydaje się, że expose Premiera autorytatywnie i jednoznacznie wyjaśniło stosunek rządu do rad robotniczych. Przyszło ono w samą porę wobec fali zwątpienia, która coraz częściej wygaszała początkowy entuzjazm.

Przypominam sobie niedawna rozmowę z jednym z ofiarnych, pełnych zapału działaczy rad robotniczych, który — być może pod wpływem nastroju chwili i z rozgoryczeniem mówił: oficjalnie nazywa się rady robotnicze dziećmi polskiego Października; praktycznie zaś traktuje się je jak bękartów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd widzi w radach podstawowy element przyszłego modelu gospodarczego i że nie stoi pytanie „kto kogo” (biurokratyczny centralizm, rady robotnicze czy odwrotnie), ale kiedy rady robotnicze staną się gospodarzami w pełnym sensie tego słowa. A więc zagadnienie tempa i zakresu.

Czy rady robotnicze mają już dziś pełnię władzy przyznanej im wewnątrz swego przedsiębiorstwa?

Oto przykład z brzegu:

Zakłady Lamp Radiowych im. Róży Luxemburg otrzymały od swego Centralnego Zarządu następujące wskaźniki: wartość produkcji towarowej w cenach zbytu, wartość produkcji towarowej w cenach fabrycznych, ilość produkcji najważniejszych asortymentów, suma funduszu plac, zysk bilansowy lub straty, wysokość wplaty akumulacji do budżetu, przydział materiałów rozdzielanych centralnie, wysokość środków finansowych na inwestycje centralne w tym limity na wyroby montażowo-budowlane, limit finansowy na zakłady funduszu inwestycyjno-remontowy, suma normatywnych środków obrotowych...

To jeszcze nie wszystko. Nie chcą jednak stosować obrzydliwej metody niektórych parlamentarzystów, wyjdących zgodę na oponentach przez

wielogodzinne zanuwanie ich aż ulegną.

Warto jednak jeszcze o tym wspomnieć, że wśród owych limitowanych asortymentów znalazł się nakaz wyprodukowania 150 tys. tzw. lamp całoszlakowych, jakkolwiek „Róża” nasycała nimi w ub. roku cały rynek do tego stopnia, że jeszcze w tym roku 200 tys. lamp leży w magazynach...

Węć gdy się „Róża” poleca walce z marnotrawstwem i likwidacją idyotyzmów, wynikłych ze zwyrodniałego centralizmu i w ogóle gospodarskie spojrzenie — to czy miejscowa rada robotnicza może przejść nad tym jak skrawnym faktem do porządku? Czy może wtulić uszy i stwierdzić, że ponieważ to nie są „sprawy wewnętrzne” nie ma ona ani uprawnień ani nie czuje się powołana do kwestionowania besserwisserowskich planów?

Inny przykład:

dyrektor eksperymentujących (a więc usamodzielnionych w większym stopniu niż inne) zakładów „22 Lipca” otrzymał od swego „cezetu” okólnik w blachej zresztą materii, w którym 11 razy przemawia się do usamodzielnionego dyrektora tonem: „zobowiązuje się dyrektora do...”

Ten sam zakład po usamodzielnieniu otrzymał 25 wskaźników asortymentowych, przy czym to cudowne kanonikalne rozroznienie nastąpiło po drodze z PKPG (2 wskaźniki) do Ministerstwa Przemysłu Rolno-Spożywczego (5 wskaźników) i Centralnego Zarządu (25 wskaźników).

W tych warunkach — wracając do punktu wyjściowego — w jakiej mierze uzasadnione jest zgorzknienie, z jakim niektórzy działacze rad robotniczych mówią o obecnych swych uprawnieniach: „my rządząmy a nami... centralne zarządy. Nasze uprawnienia sprowadzają się faktycznie i wyłącznie do tego, by ślepo słuchać nakazów z góry, nie kwestionować ich słuszności tylko je wykonywać szybko, taniej i lepiej. Za co możemy w końcu wypracować sobie 13 pensję, pokaźny fundusik zakładowy itp.

Ale rzecz nie w tym, że chcemy tej 13 pensji. Możemy ją uzyskać w obowiązującym systemie gospodarczym i to czasem dość łatwo, wykorzystując m. in. wady obecnego systemu. Ale spekulatywne sposoby uzyskiwania dorozągnego zwiększenia zarobków są zawsze nietrawne. Warunkiem ich trwałości jest natomiast wytworzenie dóbr społecznie potrzebnych, poszukiwanych na rynku, zwiększających realnie a nie pozornie dochód narodowy.

Dofinansowanie metody odgórnego planowania a zwłaszcza cały z nim związany system zarządzania, cen, plac, premii, zaopatrzenia i zbytu nie daje gwarancji zgodności końcowych efektów produkcji z zapotrzebowaniem społeczeństwa. Z zapotrzebowaniem, które powinno być punktem wyjściowym dla planowania wielkości i kierunków produkcji. Stopień zaspokajania społecznego popytu na określone wyroby powinien być najważniejszym kryterium oceny efektywności ekonomicznej przedsiębiorstwa i punktem wyjścia dla wszystkich konsekwencji natury: płaca, premia, nagroda...

Tak by się daly streścić uwagi wielu działaczy rad robotniczych zwracających z fabryk produkujących dobra rynkowe, uwagi, którym nie podobna zarzucić braku logiki, a zwłaszcza troskliwości o sprawy wielkie i małe.

Osobiście jestem przekonany, że do takich reform z czasem musi dojść! Pozostaje sprawa tempa. Ale o tym w następnym artykule.

Notatnik PARADOKS

„Rok prosperity i niedzy”

Tak brzmi tytuł sprawozdania za 1956 r., wydanego o statnio przez Międzynarodowe Biuro Pracy (BIT) w Genewie. Generalny dyrektor Biura, David A. Morse, osłabił tytuł: „Jakkolwiek zdobył społeczne uznanie w 1956 r. były słabsze, niż w latach poprzednich, to jednak rok ten można by zaliczyć do najlepszych lat w historii świata pracy”.

Z analizy sytuacji świata pracy w 1956 r., przeprowadzonej przez BIT na podstawie materiałów dostarczonych przez rządy i innych oicyjnych statystyk wynika jednak niezbie, że ten „dobry rok” był równocześnie rokiem zaostrowienia polityki gospodarczej w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo i że wzrost tendencji inflacyjnych, który zaznaczył się w końcu roku, postawił pod znakiem zapytania zdobyte sukcesy, przynajmniej w krajach, gdzie istnieje prosperity. (ap)

Światowy Kongres Poczty

Na zaproszenie rządu kanadyjskiego — jak donosi miesięcznik „Union Postal” — w sierpniu br. odbędzie się w Ottawie XIV Kongres Światowy Stowarzyszenia Poczty.

Obrazy socyste są będą w imponującym gmachu parlamentu w Ottawie. W związku z Kongresem celebrowany będzie naszemu Ministerstwu Łączności podrozga projekt wydania serii znaczków pocztowych z reprodukcjami skarbów polskiej kultury, od 1940 r. „przechowywanych” w Kanadzie. (ap)

Zwycięstwo dokerów

Strajk w porcie nowojorskim i innych portach wybrzeża atlantyckiego USA, który objął 45 tysięcy dokerów, został zakończony. Mi. dcy zwyciężeniem dokerów (Longshoremen As ociators) nie ratmatyrami doszło do ugody, na mocy której placami za godzinę pracy podwyższona została o 32 centy.

Dofinansowanie zasadnicza płaca za godzinę pracy wyniosła 2 dolary 48 centów. Podwyżka wyniesie więc co najmniej 12 proc. wobec zaplanowanej przez dokerów podwyżki 15 proc. Nowa stawka plac obowiązuje od 1 sierpnia. (L)

Ile to kosztuje?

W gazetach amerykańskich ukazują się często dziwaczne ogłoszenia firmy „International Latex Corporation”. Ogłoszenia te są o tyle dziwne, że nie reklamują wyrobów tej firmy, ale zawierają przedruki artykułów publicystycznych, przeważnie na tematy polityki zagranicznej. Dobre artykuły jest jedynym celem reklamowej kampanii. Zapomniany tylko ten reklamowy „biznesmen” dodać, że zgodnie z amerykańskim ustawodawstwem podatkowym firma jego z pewnością jest milionowa kwotę zakwestionowała jako „wydatki handlowe” w ramach reklamowej kampanii. Zapomniany tylko ten reklamowy „biznesmen” dodać, że zgodnie z amerykańskim ustawodawstwem podatkowym firma jego z pewnością jest milionowa kwotę zakwestionowała jako „wydatki handlowe” w ramach reklamowej kampanii.

Ludność Brazylii

Brazylijski urząd statystyczny ogłosił, że w ub. mies. liczba ludności Brazylii przekroczyła 61 milionów. Roczny przyrost naturalny wynosił tam 1,5 miliona, pod tym względem Brazylija należy do czołowych krajów świata.

Pod względem liczby ludności Brazylija zajmuje siódme miejsce na świecie, po Chinach, Indach, Zm. Radzieckim, USA, Japonii i Indonezji. (ap)

Nafta, nafta...

Senator amerykański Joseph O'Mahoney, przezwany „czajką” podkomisji senackiej zajmującej się sprawami dostaw naftowych do Europy, zarzucił amerykańskiemu towarzystwu naftowemu (w liczbie 15), biorącym udział w akcji nadzwyczajnej (w związku z konfliktem steskim) zaopatrywania krajów zachod-

nio-europejskich na naftę, że posiadają one więcej łaft w magazynach niż Kongres USA.

Według Washington Post — „spory na temat dotaw do Europy zachodniej są wyrazem zmagania między spółkami naftowymi „krajowymi” i „międzynarodowymi”. Pozycje osłabły, jakimi jest to, że Europa zachodnia na ogół otrzymuje, czego jej potrzeba, przelotnie zostało tajemniczą zwyżką cen ropy surowej w USA...”

Jeśli „na łafta światem”, to nafta — konkretny... (ap)

Chevrolety i Fordy najpopularniejsze samochody USA

Z ogłoszonych obecnie rezultatów rejestracji prywatnych samochodów w St. Zjednoczonych wynika, że największą popularnością cieszą się samochody typu Chevrolet i Ford.

Chevroletów zarejestrowanych jest obecnie najwięcej — 1.565.399 wozów, Fordów zaś 1.375.383 wozów. (L)

Eksport NRF w 1956 r.

Według opubl. komunikatów w Bonn danych statystycznych NRF w 1956 r. zajął w eksporcie 2. miejsce miejsce na świecie (po USA i W. Brytanii).

Okrągło połowa zachodnio-niemieckiego eksportu, to i łącznie osiągnął wartość ok. 31 miliardów marek, przypada na dobra imie tyjuncie, jak maszynny, czy wyposażenie przemysłu. (ap)

A. Miller przed sądem

Jak donosi prasa amerykańska, znany autor sztuk tea amych, Arthur Miller, postawiony został w stan oskarżenia za tzw. „obrazę Kongresu”. Prezydentem autora znanych na Zachodzie sztuk „Czarownic z Salem”, „Śmierć komiwożacza” itd.) polega na tym, że odmówił on udzielenia odpowiedzi na pewne pytania w jednej z komisji Kongresu amerykańskiego.

Ostatnio Komisja Badania Działalności Antyamerykańskiej wezwala Millera, by opowiedział szczegółowo o swych powiązaniach z kłami lewicowymi w latach 40. Miller nie zaprzeczył, że spotykał się udawacz z komunistami, ale stanowczo odmówił wymienienia ich nazwisk, nie godząc się na rolę donosi-ciela.

I to wystarczyło, by zaczęła się przeciw niemu seria szykan, zakończona obecnie groźbą postępowania sądowego. Sprawy amerykańskie postępującej tej sprawie uleciła miśca, przypominając przy okazji, że Arthur Miller jest od niedawna mężem najbajz dziejba w Ameryce popularnej aktorki filmowej, Marilyn Monroe. (j)

Wszechstronna dbałość o czytelników

Kanadyjskie pismo promincjonalne, tygodnik „Banner”, przynosi otwarteżenie redakcji: „Lutwo da się zauważyć kilka błędów drukarskich w naszym piśmie. Zrobiono je świadomie. Staramy się zapobiec wszystkim wymaganiom czytelników, a są tacy, którzy lubią wywalać błędy.

Niedobre stado czyli fermenty decentralizacji

Gdyby niesławnej pamięci okres gospodarczego centralizmu swego wstępnego stada, zanotowały na niewątpliwie światu jak na ów czas (1954 rok) wyszły. A mianowicie sprawę wyodrębnienia z Centralnego Biura Projektowania (CBP) przy Ministerstwie Przemysłu Spożywczego projektowni piwowarsko-słodowniczej — jako pierwszą jaskółkę decentralizacji. Pracownie przekształcona na specjalne biuro projektowania, włączone do Centralnego Zarządu Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego.

Czy zdecentralizowana placówka spełniła swą rolę prekursora zmian gospodarczych? Czy jako komórka w Centralnym Zarządzie Piwowarsko-Słodowniczym pracowała (co miało nastąpić tam), czy dala oszczędności kadrowe, zbliżyła projekty do inwestora i wreszcie czy postawiła na nogi kulejące inwestycje w browarnictwie? Nie! — Pierwsza jaskółka decentralizacji w przemysle spożywczym nie zrobiła wspan. Koszty dokumentacji projektów wydrębniły jednostki wzrostu o 15 proc., a dalej — niewielka komórka projektowa w CBP zamieniała się w pokazne burzo, zatrudniając 123 osoby, przy czym wyniki jego pracy zyskiwały sobie b. negatywną ocenę.

Nie wyciągnęlibyśmy teraz tak starych już dziejów gdyby... nie alarmujący list pracowników innej projektowni — owocarsko-warzynwiejczy przy Centralnym Biurze Projektowania Min. Przemysłu Spożywczego, które również postanowiono ostatnio wyodrębnić. Bowiem zamiast — jak logika wskazuje — włączyć projektownię do Centralnego Zarządu Owocarsko-Warzynwiejczego postanowiono „zespółić ją właśnie z projektownią piwowarsko-słodowniczą (o której piszemy wyżej) w Centralnym Zarządzie Piwowarskim pod wspólną nazwą projektowni Przem. Fermentacyjnego. Nie trzeba dowodzić, że projektowane stado jest niedobre. Inne są zadania projektantów przemysłu browarniczego, inna jest tam technika, inna dokumentacja, niż w przemysle owocarsko-warzynwiejczym. A wspólny szyl jak proponuje Ministerstwo: pracownia projektów przemysłu fermentacyjnego, tych różnic i sprzeczności nie przykryje.

Po co zatem kojarzyć niedobre stado pracowni projektowych? Czyżby po to, by po krótkiej praktyce znów je rozdzielać?

A poza tym słusznie obawiają się pracownicy projektowni owocarskiej, że powoływany w myśl zasady „bliżej koszu a ciulu” „bać będą przede wszystkim o browary, a nie o marmeladownię albo warszarskie ogórki i że tego rodzaju biuro projektowe ad hoc skomponowanego przemysłu fermentacyjnego, poza zarządzeniem fermentantów niewiele przyniesie przemysłowi owocarsko-warzynwiejczemu.

A. WRÓBLEWSKI

Konferencja kairska



W Kairze trwają obrady konferencji przywódców Egiptu, Syrii, Jordani i Arabii Saudyjskiej. Na zdjęciu: od lewej — prezydent Syrii Kuatli, król Jordani Hussein, król Arabii Saudyjskiej Saud, prezydent Egiptu Nasser. Foto — CAF

Z bliska i z daleka

Zmierzch emigracyjnego „sejmu”

Najpierw garść informacji. Jednym z emigracyjnych ośrodków politycznych jest tzw. „Zjednoczenie”, które ma swoją siedzibę w Londynie. Funkcje prezydenta z ramienia tego ośrodkowego „sejmiku” pełnił dotychczas gen. Andrzej Górecki, a funkcje sejmiku sprawuje właśnie stowosowa Tymczasowa Rada Jedności Narodowej (T.R.J.N.), której przewodniczy dr Tadeusz Bielecki. TRJN stanowi zlepek kilkunastu stronnictw, przy czym główną rolę odgrywa w niej Stronnictwo Narodowe. PPS, Liga Niepodległości Polski, NID oraz Stronnictwo Pracy.

TRJN — jak wiadomo — usurpuje sobie prawo „naczelnego przedstawicielstwa emigracji”. Rzecz jednak w tym, że jednocześnie działa „inny „sejm” emigracyjny — tzw. Rada Rzeczypospolitej Polskiej (z ramienia „Zamku” Augusta Zaleskiego) — który również uważa, że... ita. Wpływ TRJN ogranicza się głównie do terenu 150-tysięcznej Polonii angielskiej; jej polityczna jest minimalna. Zależy sobie z tego sprawy większość emigrantów. Dlatego też coraz częściej pojawiają się wśród nich głosy domagające się reformowania TRJN, przeprowadzenia wyborów. Proces odwrócenia obrotów także niektórych tzw. „niezłomnych” działaczy emigracyjnych. W czasie niedawnego posiedzenia TRJN, poświęconego omówieniu wydarzeń w Polsce, część jej członków (np. Bercowski czy Zdzienkowski) zajęła rozsądne stanowisko, nawołując do rewizji dotychczasowej polityki emigracyjnej wobec kraju.

Ostatnio zwolennikom gen. Andersa i przeciwnikom Polski współczesnej przybył nowy kłopot.

Oro botem istniejący w St. Zjednoczonych Oddział Tymczasowej Rady Jedności Narodowej zaczął się „rozpadać”. Dowódcy? W dniach 12 i 13 stycznia br. odbyło się po-

siedzenie tego Oddziału w Nowym Jorku. Na wstępie zabrał głos członek prezydium Oddziału i zarazem jego skarbnik — inż. Jan Parafianki ze Stronnictwa Ludowego, który stwierdził: „Dobrym wieczorem, z Oddziału nie spełnił postanowienia w nim. Najaziej powstał on w USA w listopadzie 1955 r. — przyp. nasz), wobec czego składam swój mandat”.

W motywacji swego ustąpienia z Oddziału TRJN Parafianki podkreślił m. in. iż Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego w Londynie udziela pomocy pozostawiona Komitetu „Wolnej Europy” i stwierdził, iż odwołanie „Zjednoczenia” prowadzi „bardzo niebezpieczną politykę, stającą się w coraz większym stopniu, a także, który w niezwykłe trudnych warunkach prowadzi bój o wolność i niezawisłość oraz o „prawo własnego bytu”.

Ale na tym nie koniec. Równocześnie bowiem złożył swoją rezygnację z uczestnictwa w Oddziale Kazimierz Bągiński, przywódca jednej z grup Stronnictwa Ludowego. Fakt ten ma swoją szczególną wymowę, ponieważ Bągiński był nieawno jednym z głównych kandydatów do Rady Trzech na miejsce zmarłego T. Arciszewskiego.

W związku z tymi wydarzeniami londyński „Trybun” pisze: „W wycofanie się Bągińskiego i Parafianki „można uznać za cios dla sytuacji TRJN” i przewiduje, iż ustąpienie Ludowców przyspieszy wycofanie się z TRJN — PPS, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. W końcuż TRJN, który proces stopniowego zmierzchu może porwać czas jakiś, ale nie uratuje losów tej instytucji”.

Więcej takich wieści w naszym kraju. (TAP)

Listy z Czechosłowacji

Powszechne, drobne, dokuczliwe...

Nie będzie to rozważanie statystyczne, choć zacząć od cyfr.

Usiadłem sobie parę dni temu nad sprawozdaniem o wykonaniu planu gospodarczego w Czechosłowacji w r. 1956 — i wertowałem je z uwagą, pożyteja po pozeji. Przyjemnie czytać, ale i żal, że nie ma w nim, co się należy. Plan produkcji globalnej został wykonany w 102,4 proc., produkcja w porównaniu z butów, a kwantę wrostu w zupy się w okrasi. Artykułów konsumpcyjnych o 7 proc., a srodok produkcji o 11,3 proc. Trzy czwartę tego wzrostu osiągnięto poprzez zwiększenie wydajności pracy, przy czym koszty własne w porównaniu z rokiem 1955 zmniejszyły się o ok. 300 milionów koron.

Kiedy czytaliśmy takie radośne komunikaty w naszych gazetach, niejednego ogarniała pasja: co mi z tego, że wykonał plan produkcji parowozów — na obiad ich nie ugotuję, surowka że — nie zastąpi dobrych butów, a kwantę siarkowym zupę się w okrasi. Kłopot na czym świat stoi, że w dobie wysokiej techniki nie ma żarówek, że zpererowanie radia to problem na miarę kosmiczną, że remanent, że tłuok w tramwajach...

Kogo, kto pierwszy raz znalazł się na ulicy Pragi, najpierw „zatyka” ze zdumienia. Te wystawy! Te obfity! Ta obsługa w sklepach! Ta obfity wszelakiego dobra! Te tramwaje, wprowadzające stare, lecz nie załoczone... Przedświek Zachodu! Mały Paryż! Słowiańska Ameryka! Program dnia wszystkich poznanych przeze mnie ludzi, przyjeżdżających do Pragi jest następujący: przez pierwsze trzy dni, jak charty z wywieszonymi językami ganiąją po sklepach (kupując niewiedząc, bo dewizy, panie dziejku!), potem

związują zabytki, nawiąza jedną, drugą znajomość i — jeśli nie wyjeżdżają gdzieś dalej — to na 3—4 dni przed powrotem zaczynają się nudzić. Pierwszym objawem tego jest stwierdzenie: „Ta Praga to taki większy Kraków”. Za tym idą następne: „To ma być kabaret? Nasza „Oaza” na Pradze ma lepszy poziom”.

DYSPROPORCJE PODOBNE DO NASZYCH

Kto przyjeżdża do Pragi na dwa tygodnie, patrzy na wszystkich innymi oczyma, niż ktoś, kto w niej mieszka. Przeczytanie wiadomości o wynikach planu gospodarczego, przestudiowanie statystyki, nawet regularne czytanie gazet i czasopism daje tylko połowiczny obraz życia mieszkańców Czechosłowacji. Życie tu jest łatwiejsze, niż u nas, standard wyższy, rytm spokojniejszy.

Ale nie zapominajmy, że chociaż przez 12 lat Czechosłowacja budowała socjalizm, rozpoczynając w warunkach dużo od naszych korzystniejszych, bo będąc krajem wysoko u przemysłowiorum i stosunkowo małe przemysłowym, to przecież sposób wprowadzania w życie norm socjalistycznej ekonomiki powodował podobne do naszych anomalie i dysproporcje. Czechosłowacja nie uchroniła się z grzechu mechanicznego przenoszenia doświadczeń radzieckich do swego nowoczesnego i rozwiniętego przemysłu, nie uchroniła się wypaczeń okresu

stalinowskiego — metod sprawowania władzy — a balwochwalczość w stosunku do swego wschodniego sąsiada posunęła bardzo daleko.

Najlepszym tego dowodem może być fakt, że dopiero od niedawna (od 1 stycznia) program radia czechosłowackiego zaczyna się i kończy tylko jednym hymnem państwowym — zwykle grzywało się bowiem jeszcze radziecki.

Czechosłowacja również przegłała proporcje między inwestycjami a produkcją, między przemysłem ciężkim a lekkim. Nie wystąpił jednak ten dysproporcje w takim stopniu jak w naszym przemyśle, nie zarysowały się takie, jak u nas, anomalie w polityce handlu zagranicznego, nie doszło w tak jaskrawym stopniu do nonsensów w polityce finansowej — przedsiębiorstw i zakładów, w ekonomice produkcji. Nie dziwi się Czechom, że się śmieją, gdy ktoś porównuje następujące dane: koszt produkcji i samochodu „Warszawa” — 67 tys. zł, koszt produkcji „Spartaka” — wozu klasy niewiele niższej, lecz o nieco nowocześniejszego — 13 tys. koron. Cena sprzedawcza „Warszawy” — 80 tys. zł, „Spartaka” — 28 tys. koron.

Mieszkaniec Pragi, Brna, Bratisławy lub innego większego miasta przeżywa te same co my kłopoty mieszkaniowe. Dzieci dorastają, usamodzielniają się, chcą zakładać rodziny. Mieszkanie! Za wszelką cenę mieszkanie! Rozdzielone, mieszkające osobno małżeństwa, małżeństwa rozwodzące się pod wpływem ciężkich warunków lokalowych — o tym się mówi i pisze bardzo szeroko.

Trudności komunikacyjne. Doświadczam ich nieraz na własnej skórze, jeżdżąc w godzinach rozpoczynania i kończenia pracy. Muszę przepuścić nieraz dwa tramwaje lub trolejbusy, zanim uda mi się wsiąść. Czasem zdarza się i tak, że tramwaj zmienia trasę. Czasem jeżdżą do remizy. Stary tabor. Trolejbusy często się psują. W sklepach brakuje niektórych towarów; butów większych rozmiarów, podobnie skarpetek (Czesi są wysocy,

mają dość dużą stopę). Brak śniegowców i kaloszy. Brak żarówek. Piszę te słowa przy ciemnej „pełnaganie”, bo od tygodnia na próżno usiłuję się za jakąkolwiek żarówką. Przyczyną? Huty nie nadążają z produkcją „baloników”. Znamy, znamy!

Jakoś artykułów: co jakiś czas nowa kossza, tego samego, co zwykle, numeru — kurczy się po praniu. O! kózka tam takmia wysuscita „uch”, — parę że zekwestionowanej popeliny czy piotna, Święta reputacja czechoskiego bieliznarsstwa ulega nanszarnictwu. Motocykl „Pion” 500 „wypuszczono na rynek z wadą fabryczną, to wyrobilo z punktu widzenia opinii i przy musio zlosiwa nazwa „Skoda 1400” („Skoda” — i poprzedzająca ceną, 1400 koron, ostatnio obniżona na 1000 kor.). Wadę usunęto i przy pomocy prasy rozpoczęto szeroka akcję propagującą zalety motocykla. Słowo „zniekie”, które oznaczało niedoskoka, poroniony piod zwierzca — dawniej bardzo rzadkie, dziś odpowiada naszym „brakowi” i często pojawia się w artykułach na temat jakości produkcji.

TRUDNOŚCI NIE PRZESŁANIAJĄ OSIĄGNIĘĆ

To tylko parę przykładów spośród tych bolączek, na które natykam się osobiście. Z narzekan gospodyń czeskich można by ułożyć całą litanię, w której nie zabrakłoby nawet lamentów na temat upadku dawnych tradycji, kultury, handlu, gastronomii, piekarnictwa, gromów na ukrytą zwyżkę cen (poprzez wycofywanie jednych artykułów i wprowadzanie innych później pod inną nazwą a droższych), narzekan na biurokrację, cieszność i znieczulicę itp. zjawiska.

Trudno mi na ten temat zabrać głosu. Przez ostatnie lata uległem sam gęwnego rodzaju „znieczulicy” wobec przejawów nieliczenia się z klientem, interesantem, pacjentem... petentem — więc wszystko co odbiega od naszych,

CZY NADPRODUKUCJA INŻYNIERÓW?

Na 60 zatrudnionych w naszym przemyśle przypada 1 inżynier, czyli prawie tyle co w St. Zjednoczonych. Liczby te świadczą, że przemysł nasz już w chwili obecnej jest zupełnie dostatecznie zaopatrzony w kadry techniczne i jedyny problem, który nasuwa jeszcze wole zastrzeżeń to prawidłowe ich rozmieszczenie.

Można więc ze spokojem podsumować dotychczasowe wyniki na polu technicznego szkolnictwa wyższego i ze stanu obecnego wysnuć pewne wnioski na przyszłość.

Według Rocznika Statystycznego z roku 1955 istnieje w Polsce 10 politechnik i 12 wieczorowych szkół inżynierskich, na których studiuje 57.658 studentów. Łącznie ze studiami zaocznymi i studiującymi za granicą liczą studentów 61.770, w wyższych uczelniach technicznych sięga u nas ok. 60.000.

Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną w Niemczech istniało 10 politechnik, na których studiowało ok. 25.000 studentów. W roku 1955 w Polsce ukończyło wyższe studia techniczne 9.177 absolwentów (przed wojną w 1932 r. — 727). W takich krajach jak Anglia i Francja

liczba kończących obecnie wyższe studia techniczne jest około 2,5 raza niższa niż u nas.

Dzisiejsze plany przebudowy organizacyjnej naszego przemysłu i dyskusja nad polskim modelem gospodarczym wskazują, że stan zatrudnienia w przemyśle w ciągu najbliższych pięciu lat nie wzrośnie zbyt wysoko, a w każdym razie o wiele mniej niż zakładano to w dawnym planie pięcioletnim. Likwidacja centralnych urzędów, kompresja etatów, ograniczenie zatrudnienia w związku z przejściem przedsiębiorstw na własny rozrachunek i wreszcie automatyzacja i usprawnienie procesów technologicznych — z jednej strony spowoduje liczny dopływ inżynierów do zakładów produkcyjnych, a z drugiej — zahamuje nadmierny, jak dotąd, wzrost zatrudnienia w przemyśle.

Należy więc sądzić, że za 5 lat, o ile nie zrewidujemy liczby studiujących na wyższych uczelniach technicznych, staniami się państwem o największej liczbie inżynierów w stosunku do liczby zatrudnionych. Perspektywa ta może nie jest zbyt korzystająca, ale na pewno bardzo kosztowna i z tego względu należy się dobrze zastanowić czy nam to potrzebne.

Dysproporcje w szkoleniu

Obecnie na 10 naszych politechnik prowadzi się jeszcze studia dwustopniowe tzn. studia I stopnia (dyplom inżyniera) i II stopnia (dyplom jednolitego 5-letniego programu nauczania (dyplom magistra inżyniera)). Za 2-3 lata jednak, po ukończeniu studiów I stopnia przez studentów przyjętych w roku 1954/55, politechniki będą kształcić wyłącznie magistrów-inżynierów. O ile więc nie się nie zmienią, to za 3 lata będziemy mieli w przybliżeniu 3 razy więcej studiujących magistrów inżynierów niż inżynierów. Jasne jest, że takie proporcje są zupełnie niernormalne i nie spotykane w żadnym państwie.

Magister inżynier — jako absolwent najwyższego stopnia szkolenia technicznego w ciągu 5 letniego planu studiów — przewidziany jest głównie do pracy koncepcyjnej i naukowej, do rozwiązywania zadań technicznych na najwyższym poziomie. Inżynier natomiast przewidziany jest przede wszystkim do wykonawstwa, do pracy warsztatowo-technologicznej i konstrukcyjnej, niemniej zresztą ważnej od poprzedniej. Jeżeli w dalszym ciągu utrzymamy takie proporcje w wyższym szkolnictwie technicznym, to ratując sprawę techniczną, będziemy mieli zbyt wielu fachowców do prac kon-

cepcyjnych i naukowych, a zbyt mało do robót warsztatowej, która jest podstawą przemysłu.

O „niższych oficerów” produkcji

Przemysłowi brakuje przede wszystkim niższych „oficerów” i podoficerów produkcji” czyli dobrych techników i inżynierów warsztatowców, technologów i konstruktorów, dobrych mistrzów, kierowników sekcji i kierowników zmianowych. Aby zwalczyć brakorobstwo, aby słowo postęp techniczny nie było tylko słowem, potrzeba nam więcej kadr średniego i wyższego szczebla, ale na bardzo dobrym poziomie technicznym, a nieco mniej fachowców szczebla najwyższego. Szkolnictwo techniczne powinno zapewnić proporcjonalny co do kwalifikacji dopływ kadr technicznych do przemysłu np. w przemyśle maszynowym jeden magister inżynier, na co najmniej 3 inżynierów i 5 techników i w tym kierunku, jeżeli chodzi o proporcję powinno być zreformowane. Proporcje te zresztą dla różnych przemysłów powinny być różne np. w przemyśle chemicznym liczba magistrów inżynierów w stosunku do inżynierów i techników powinna być znacznie większa niż dla przemysłu maszynowego. W Stanach Zjednoczonych 40 proc. chemików pracuje w zakresie badań i studiów.

Przytoczone fakty nie są bynajmniej wynikiem błędnej polityki Ministerstwa Szkół Wyższych, są raczej wynikiem dawnej polityki gospodarczej. W pierwszych latach powojennych, nie bez słuszności, przemysł żądał jak największej liczby inżynierów w jak najkrótszym czasie. Szkolnictwo wyższe w ciągu 10 lat rzeczywiście nasycało przemysł wysoką liczbą inżynierów, co należy uznać za duże osiągnięcie organizacyjne Min. Szkół. Wyższego. Ze nie zawsze absolwenci stali na odpowiednim poziomie fachowym, to naprawde trudno było tego — przy takich ilościach studiujących i takich skromnych środkach (pieniądze i personel naukowy) — wymagać.

Wobec kształtowania się nowego, polskiego modelu gospodarczego należy jednak jak najprędzej uregulować liczbę i jakościowy stan naszego technicznego szkolnictwa wyższego. Już pobieżna analiza obecnych i przyszłych potrzeb naszego przemysłu pozwala na stwierdzenie dwóch bezspornych faktów:

1. Liczba studiujących na wyższych uczelniach technicznych należy zmniejszyć do liczby rzeczywistej potrzebnej przemysłowi. Pozwoli to na znaczne podniesienie poziomu fachowego absolwentów przez mniejsze obciążenie pracownic i laboratoryjnym, dokładniejsze nauczanie z mniejszą liczbą studentów itp. oraz przyczyni się do bogatszego wyposażenia kadr jeżeli zaozczędzone pieniądze przeznaczyć się na ten cel.

2. Należy uregulować sprawę studiów I stopnia (szkół inżynierskich) i II stopnia (politechnik) zgodnie z istniejącymi potrzebami przemysłu.

Obecnie nad tymi problemami pracują komisje, powołane przez MSW, które bezspornie zaproponują sensowne uregulowanie spraw wyższych studiów technicznych. O zmniejszeniu ilości studiujących, pewnej korekcie programu, i podniesieniu poziomu, mówi się dziś powszechnie i wypowiedzi są na ogół zgodne. Różnica zdań wywołuje sprawę zachowania lub likwidacji dwustopniowości tytułu magistra-inżyniera i inżyniera oraz związaną z tym sprawą program nauczania i wymagań co do kwalifikacji absolwentów. Ustalenie jednego tylko stopnia inżyniera w 5-letnim planu studiów na dziedzinie obecných politechnik, przy likwidacji wieczorowych szkół inżynierskich, jest bez wątpienia najłatwiejszym wyjściem organizacyjnym w reformie wyższego szkolnictwa technicznego, ale powstaje pytanie czy jest to wyjście najlepsze i najtańsze.

Decydować powinien przemysł

Biorąc pod uwagę potrzeby przemysłu, który potrzebuje zarówno do-

branych inżynierów warsztatowców, jak i inżynierów o dużej wiedzy teoretycznej i szerokich horyzontach technicznych, wydaje się lepsze i w perspektywie tańsze następujące rozwiązanie:

1. Zmniejszyć liczbę politechnik z 10 na 4-5, pozostawiając uczelnie najlepsze tzn. najlepiej wyposażone, dysponujące najlepszymi siłami naukowymi, tradycyjnymi, oraz odpowiednim zapleczem przemysłowym, kształcające inżynierów w 5-letnim planie nauczania.
2. Zlikwidowane politechniki przekształcić na dzienne szkoły inżynierskie 3-5-letnie, kształcające inżynierów warsztatowców technologów i konstruktorów różnych gałęzi przemysłu.
3. Utworzyć nowe dzienne szkoły inżynierskie z dotychczasowych wieczorowych szkół inżynierskich i ich liczbą oraz ilością studentów ustalić proporcjonalnie do politechnik i potrzeb przemysłu.
4. Wieczorowe szkoły inżynierskie ograniczyć do 3-4 (tylko przy dziennych S. I.) wychodząc z założenia że w Polsce Ludowej po 12 latach, każdy przy dobrych chęciach może uzyskać odpowiednio wykształcenie w szkołach dziennych.

Decydującą odpowiedzią na te problemy powinien dać sam przemysł reorganizowany według nowego, polskiego modelu gospodarczego.

mgr. inż. PAWEŁ MURZA-MUCHA

Totalizator budowlany

(Inf. w.). Ten pomysł znalazł natchnienie setki entuzjastów w Gdyni i Gdańsku, a wzmianka w „Głosie Pracy” dała lawinę listów czytelników popierających te inicjatywy.

Chodzi tu o projekt statutu „Związku Kasy Pomocy w budowie domów jednorodzinnych”, pomysłu K. Gumosa, pracownika „Dalmoru” w Gdyni. „Budowlany totek” przewiduje miesięczne składki w wys. 10 zł i losowanie co miesiąc wygranej — 20 tys. zł. Suma ta byłaby przeznaczona na budowanie domu jednorodzinnego oraz 30 tys. zł na jego urządzenie (meble). Wygrający traci prawo do dalszego losowania i „spłaca swój udział” przez 20 lat w ratach miesięcznych. Domek jest własnością wygrającego i może on nim dowolnie dysponować (sprzedać, dzierżawić itp.).

Ilość miesięcznych premii zależałaby oczywiście od ilości chętnych. Przyjmując jednak, że potowa ludzi należących do związków zawodowych zdecydowałoby się przystąpić do „totka”, co miesiąc wypływałoby do NBP wedle obliczeń inicjatora ok. 25 mln zł i co miesiąc można by losować 100 premii.

Bardzo zabawne, że ani projektodawca, ani liczni jego zwolennicy nie wspomnieli ani słowem o możliwości utworzenia przy poparcu CRZZ przedsiębiorstwa jednego lub kilku przedsiębiorstw lub produkujących gotowe elementy, albo pomagających w wykonawstwie, przez co „trotek” ma cechy jedynie gry hazardowej.

A szkoda, bo pomysł jest interesujący i gdyby zapewnić pomoc związków zawod. w uzyskaniu działki, dokumentacji oraz w wykonawstwie, to kto wie... (hb)

Hasło posłanek „ilość przeszła w jakość”

W poprzednim sejmie mieliśmy 76 posłanek, w obecnym jest ich 19. Różnica znaczna, ale miejmy nadzieję, że — jak zarbitulował mój posłanka Stypulkowski — i w tej dziedzinie ilość przechodzi w jakość.

Jakoś te z punktu widzenia energii entuzjazzmu i zarozumiałych można było zaobserwować na spotkaniu naszych nowych posłanek z Zarządem Głównym Ligii Kobiet.

Zagadnieniem, które najżywniej interesuje obecne posłanki (a Ligii Kobiet uważa je także za pierwszoplanowe) w sprawie zatrudnienia kobiet. Kompresja etatów w administracji w ogromnym procencie dotyczy kobiet. Nie wydaje się zaś aby projekt zwiększenia do 1000 rodzinnych całkowiec rozwiązywał sprawę. Posłanki są zdania, że wygospodarowane fundusze należy zainwestować w małe zakłady produkcyjne wytwarzające towary konsumpcyjne. Brak tego rodzaju zakładów daje się szczególnie dotkliwie odczuć na prowincji gdzie też i sprawa zatrudnienia jest bardzo paląca.

Perspektywy renesansu śląskiego rzemiosła

Doświadczenia Katowic — wnioski dla wszystkich

W ślady Benvenuto Celliniego wstąpiły już w woj. katowickim setki ludzi, którzy odeszli z administracji. W Katowickiej Izbie Rzemieślniczej czeka w tej chwili ok. 200 dalszych wniosków o karty rzemieślnicze. Co prawda upływie jeszcze sporo wody zanim świeży upieczony rzemieślnicy podciągną się do poziomu nie tyle owego głośnego rekonkwiściłnika włoskiego Odrodzenia — Celliniego, ile znanego z bogatych tradycji i renomowanego na rynkach zagranicznych rzemiosła polskiego. Za to o wiele łatwiej niż w średniowieczu i nawet u nas przed wojną (a także — z innych przyczyn — w minionym dziesięcioleciu) wejść mogą do rzemieślniczej rodziny, korzystając bowiem z pewnych ułatwień przy staraniach o kartę rzemieślniczą. Okólnik ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła z 5 lutego br. przewiduje, że po ukończeniu kursu szkoleniowego w danym rzemiośle za dostatecznych kwalifikacji zawodowych uważa się odbycie rocznej praktyki.

1.460 NOWYCH WARSZTATÓW

W porównaniu z ubiegłymi latami nowe warsztaty rzemieślnicze pojawiają się jak przyswojone grzyby po deszczu. W pierwszych miesiącach 1956 roku przybywało ich na Śląsku po kilkadziesiąt, później po kilkaset, a pod koniec roku już po kilkadziesiąt. W czerwcu ub. r. było ich ogółem 9.360, w grudniu — 10.212, a obecnie — 10.820, w tabeli zaś przyszedł nowy warsztat woj. śląski zajmuje drugie miejsce w kraju po woj. wrocławskim. Mimo to możliwości rozwojowe są jeszcze szerokie. Już sam fakt, że woj. katowickie stanowiące w 1939 r. zaledwie 1/3 obecnego obszaru liczyło ok. 15 tysięcy warsztatów rzemieślniczych (nie mówiąc o naszych obecnym potrzebach na rynku wewnętrznym a także perspektywach eksportowych) — pozwala uznać, że do tego czasu, lub do niego przystąpić.

Oprócz karty rzemieślniczej potrzebny jest jednak odpowiedni lokal, maszyny, urządzenia czy inne wyposażenie, a wreszcie materiał. Przyszła co prawda z pomocą Woj. Rada Narodowa podejmując uchwałę o powołaniu terenowych komisji, które wzięłyby na siebie wyszukanie odpowiedniego dla rzemieślników miejsca pod śląskim niebem.

A miejsca tego jest jeszcze sporo, zarówno dla rzemiosła, jak i np. dla sklepów. W jednym tylko Bytomiu „wykryto” już 90 pomieszczeń zajętych niepotrzebnie przez magazyny, biura, nieczynne świetlice czy punkty skup. — pustych butelek.

O „POŚREDNIKACH” I MARYŻ PEKAŃ

Jeszcze poważniejsza jest sprawa wyposażenia, odnowienia parku maszynowego czy w ogóle nabycia maszyn i narzędzi. W grudniu ub. roku

Rada Ministrów podjęła uchwałę o uprawnieniach państwowych przedsiębiorstw w zakresie rozporządzania zbydnymi maszynami itp. W woj. katowickim uchwała ta pozostała w praktyce na papierze. Ani jeden rzemieślnik z dobrodziejstw tej uchwały dotychczas nie korzystał, a upoważnione przez uchwałę przedsiębiorstwa nie w kierunku upłynięcia zbydnymi maszynami i narzędziami zbydnymi maszyn i narzędzi Izbie Rzemieślniczej lub jakiejś centrali, za której pośrednictwem rzemieślnicy mogliby nabywać konieczne wyposażenie.

Chodzi zresztą nie tylko o takie urządzenia. Nowe maszyny zagraniczne czy krajowe — rzemieślnicy uzyskują po cenach wyższych niż mogłyby być nabyte bezpośrednio w innych krajach. PKO „dobija” bowiem wysoka marża zarobkowa (również w walucie obcej). Nie jest to chyba najlepszy sposób rozwijania rzemiosła. Należałoby zrewidować ten poziom, jak również stawki celne stosowane przy sprowadzaniu przez rzemieślników różnych urządzeń za pośrednictwem krewych przebiegających za granicą. Pozostaje renesans naszego rzemiosła powinny cechować maksymalne ułatwienia m. in. i w tej dziedzinie.

EKSPORT, IMPORT, HANDEL...

Izba Rzemieślnicza w Katowicach liczy się z przestawieniem ok. 15 proc. warsztatów śląskich na produkcję eksportową w oparciu zarówno o surowce obce jak i materiały krajowe. Niestety — uprawnień eksportowych i importowych rzemiosło nie posiada.

Wydaje się, że nasz handel nie by nie ucierpiał, gdyby przynajmniej większym izbom rzemieślniczym udzielono pewnych uprawnień w zakresie działalności eksportowo-importowej. Przeciwnie — zyskałyby raczej na operatywności.

Surowce przydzielane w celach „eksportu uszlachetniającego” nie wykorzystują jednak palącej sprawy zaopatrzenia materiałowego. Poprawa w tym względzie nie nadaje za rozwojem placówek rzemieślniczych na Śląsku, wskutek czego praktycznie, relatywnie — zaopatrzenie jest gorsze niż było. Co więcej — niektóre przydziały są nawet niższe niż dotychczas, np. skóry podszewkowej (w I kwartale br. połowę mniejszy niż w ostatnim kwartale roku ub.), kafla dla zdunów itp., a kilka charyzmy goryczy dopełnia skomplikowany i przewlekły system rozdzielnictwa surowców wtórnych i odpadowych. Zamiał upoważnić fabryki posiadające te surowce do bezpośredniego ich zbywania na rzecz rzemiosła (z ograniczeniami uzasadnionymi np. potrzebami innych terenów), utrzymuje się zbytnią i uciążliwą centralizację zbytu przez WRN i magazyny interwencyjne. Wiele odpadów zresztą, które w rękach rzemieślnika nabrałyby odpowiednich kształtów i wartości — wędruje wskutek braku tego bezpośredniego kontaktu wprost do pieców hutniczych, czy marnuje się w różnych zakładach metalowych.

W Katowicach rozpocznie się niedługo budowa parku rzemiosła o charakterze wyłącznie handlowym, w centrum uruchomiony zostanie też wkrótce pierwszy na Śląsku sklep przeznaczony wyłącznie do dystrybucji artykułów pochodzenia rzemieślniczego. I jedna i druga placówka stanowić będą zarazem wielkie możliwości i perspektyw śląskiego rzemiosła.

ADAM STANEK

Jan Cybis laureatem amerykańskiej nagrody sztuki

Jeden z naszych najlepszych malarzy Jan Cybis otrzymał amerykańską nagrodę sztuki. Jest to nagroda ufundowana przez amerykańskiego multimilionera i mecenas sztuki Salomona Guggenheima.

Nagrodę Guggenheima przyznano zostały po raz pierwszy pod koniec 1956 r. 8 osób i oficjalnie prezydent Eisenhower 25 lutego br. wręcając główną — tzw. „międzynarodową” nagrodę w wysokości 10 tysięcy dolarów angielskiemu malarzowi Benowi Nicholsonowi.

Ponadto przyznano 19 nagród tzw. „narodowych”, wśród nich nagrodzono Cybisa jedną z tych nagród w wysokości jednego tysiąca dolarów.

Wśród innych nagrodzonych nagrodami narodowymi są Herbert Boeckl — Austria, Rene Magritte — Belgia, Jens Sorensen — Dania, Marcel Granichs — Francja, Amilho Vedora — Włochy, Walter Bodmer — Szwajcaria, Peter Lubarda — Jugosławia i inni.

Ogółem do nagród wybranych zostało drogą selekcji 95 obrazów, spośród których międzynarodowe i przyznano pierwszą nagrodę międzynarodową i 15 nagród narodowych. Skład jury stanowił Georges Salles — dyrektor muzeów francuskich i prezydent międzynarodowej rady muzealnej, Paul Fierens — dyrektor belgijskich muzeów królewskich i prezydent międzynarodowego zrzeszenia krytyków sztuki i Marko Celebonovic — malarz jugosłowiański i prezydent jugosłowiańskiej sekcji międzynarodowego zrzeszenia sztuk plastycznych.

Przyznane przez tak miarodajną jury nagrody amerykańskiej Janowi Cybisowi stanowiły zaszczytne wyróżnienie polskiej sztuki.

Polacy w ZSRR poszukują...

Dla przypięcia odnalezienia i skontaktowania osób przebywających poza granicami kraju z ich rodzinami zamieszkającymi w Polsce — zamieszczamy — odcinki danym Polskiego Czerwonego Krzyża — poniższe zestawienie.

Osoby, które odnajdą swoje rodziny w poniższych wykazach, proszone są o podanie następujących danych odnośnie terenuemu oddziałowi PKK:
1. Swoje nazwisko i imię oraz datę i miejsce urodzenia, imiona swych rodziców i dokładny adres miejsca swego zamieszkania.
2. Nazwisko i imię osoby odnalezionej w wykazie z powołaniem się na liczbę porządkową.

WYKAZ OSÓB

zamieszkałych w ZSRR i poszukujących swych rodzin w Polsce

Lp.	Poszukujący	Poszukiwani
657	KOLEGANOWA E. zam. Lenińska ob. Piotrowice, pocz. Znamienka, ul. Aleksiewicza 8	RUBINSZTEIN Lew, ur. 1905 r. Dolny Śląsk s. Jerzego
658	LEWICKA Melania zam. Czortków, ul. Potockiego 9, ob. Tarnopol	WATEK vel WAŁEK Władysław ur. 1900 r. s. Stanisława i Donisławy z d. Świątkowskiej
659	LAJCHTER Izrael zam. Włów, ul. Skowroda 9/14	LAJCHTER Pinchas ur. 1919 r. Lublin s. Jona — mieszkał w swoim czasie w Lublinie
660	MORAWSKI Stanisław zam. Brody, ul. Łukowa nr 13	MORAWSKA Ewa z d. Bielecka ok. 72 lat MORAWSKA Józefa ur. 1910 r. MORAWSKA Janina ur. 1929 r. c. Józefa MORAWSKA Jadwiga ur. 1931 r. c. Józefy — w r. 1944 przebywały w Przemyslu
661	NIEMCZEK Konstanty zam. Uchła Pionier — Góra, Dom Inwałdów	MISEK vel MISSEK Anna c. Antoniego — w 1946 r. wyjechała z Grodna do Polski
662	OMELJANOWICZ Leokadia zam. Berca Kartuska, ul. Pierwszomajowa 20, okr. Brześć	KRAWCIEWICZ Aleksander s. Piotra KRAWCIEWICZ Amelia Bronisława KRAWCIEWICZ Wiesław, s. Aleksandra i Ameli KRAWCIEWICZ Waldemar s. Aleksandra i Ameli KRAWCIEWICZ Alicja c. Aleksandra i Ameli
663	PEKAJ Antoni zam. Kowel Wołyński, ul. Puszkina 12	PEKAJ Timofiej s. Jona PEKAJ Edward s. Timofieja PEKAJ Kazimierz s. Timofieja PEKAJ Mieczysław s. Timofieja
664	PŁOCKI Józef zam. Krasnojarski Kraj, Norysk, ul. Sewastopolska 7/16	PŁOCKI Stanisław PŁOCKI Edward PŁOCKI Zygmunt
665	SOKOLOWSKA Tatiana zam. Mińska ob. rej. Smolewicz, pocz. Zabolecie, w Zabolecie	ILKIEWICZ Aleksander ur. 1918 r. s. Włodzimierza i Stefani
666	SZERSTIEN Grzegorz s. Terentia, zam. rej. Salski, pocz. Brocny, Barak 1 m. 11	SZERSTIEN Andrzej s. Terentia — w swoim czasie mieszkał w Ostrowie Świętokrzyskim, ul. Chmielna, woj. Kielce
667	SAŁTYREW A. zam. Alma-Ata, ul. 8 Marca nr 54	LANARTOWICZ I. chirurg — w 1950 r. mieszkał w Olsztynie, ul. Warszawska 35/3
668	SAWCZUK-KUNO Zinaida c. Józefa, zam. Omsk, ul. 8 linia nr 166 m. 2	SAWCZUK-KUNO Filip, ur. we wsi Kozell, woj. Grodna, s. Benedykta, lekarz
669	SWIRSKA Maria c. Stefana, zam. Molodeczńska ob. rej. Dziśnieński, s/s Zautewskiej, w Zautucie	ANISZCZYŃ Józef ANISZCZYŃ Maria z d. Swirska SZWEDES Franciszek, SZWEDES Józefa z d. Swirska
670	SURMA Praskowia, c. Iwana, zam. Molodeczńska ob. rej. Dziśnieński, s/s Zautewskiej, w Zautucie	SURMA Włodzimierz lat 45, s. Dymitra SURMA Konsanty lat 43, s. Dymitra — od 1943 r. mieszkał w Polsce
671	TORBIC Pelagia, zam. Brześć, osada Bolejsza Soja, nr 8	KOT Mieczysław, ur. I.V.1924 r. s. Polikarpa — do 1949 r. mieszkał w Warszawie
672	WILKIEWICZ Zofia, zam. Grodna, ul. Szosowa 10	WILKIEWICZ Stanisław, ur. 1904 r. Litwa, s. Antoniego
673	ZAKRZEWSKA Zofia, c. Witalska zam. pow. 2. omylerz, gm. Dowbyz, miejsc. Dowbyz	ŚLISKI Antoni ŚLISKI Adeis z d. Kozłowska, ur. we wsi Arceywska, pow. Żydomierski, c. Pawła — w 1920 r. wyjechała z ZSRR do Polski

(d. c. n.)

Narada nie tylko »sportowa«

Spółród 18 dyskutantów, którzy wypowiedzieli się w drugim dniu Krajowej Narady Aktywu Sportowego, największe zainteresowanie wzbudziło przemówienie dyrektora departamentu W.F. w Min. Oświaty Pietraszkiewicza. Delegatów interesowało jakie stanowisko zajmie przedstawiciel resortu pod adresem którego padło na naradzie najwięcej zarzutów... Wypowiedź była wada niewystarczająca, jeżeli pytana zadawane przez obecnych zmusiły dyr. Pietraszkiewicza do powtórnego wystąpienia. A pytania te były bardzo żenujące:

— kto jest odpowiedzialny za to, że w praktyce blisko z innymi odczuł w wieku szkolnym nie korzystają z lekcji wychowania fizycznego (jedna godzina tygodniowo bez sal gimnastycznych, to tyle co nie),

— kto jest odpowiedzialny za zarządzenie Ministerstwa O. wiaty z 1955 r. obowiązujące w klasach I — IV i IX — XI wymiar godzin na W. F. z 4 do 2, a w klasach V — VIII z 4 do 3.

Nie wiem, czy dyr. Pietraszkiewicz przeżyjezi się, ale odpowiedź, że zarządzenie to zostało wydane dla „odciążenia młodzieży od zajęć szkolnych”, jest chyba grubym nieporozumieniem. Dotychczas wiedziliśmy, że wychowanie fizyczne i sport ma regenerować siły młodzieży, że ma ją dać jej zdrowie, a u nas to — jak twierdzi Ministerstwo Oświaty dowiadujemy się, że to niepotrzebny balast (przy tej okazji dowiedzieliśmy się od obecnego na sali przedstawiciela Wydziału Propagandy KC PZPR, że zarządzenie Ministerstwa O-

światy zostało wydane mimo sprzeciwu tego wydziału).

A jak jest w istocie ze stanem zdrowotnym naszej młodzieży z jej sprawnością fizyczną (na skutek niedoceniania W.F. i sportu) przekonywał nas smutne dane zawarte w referacie prof. Humena.

Katastrofalnie przedstawia się również pod tym względem sytuacja na wyższych uczelniach, przy czym sprawę postawienia W.F. jako zajęć obowiązkowych, względnie fakultatywnych, zjazd rektorów powierzył decyzji senatów poszczególnych uczelni. Jest to dalszy krok wstecz i może doprowadzić do tego, że w pewnych szkołach zajęcia W.F. będą traktowane jedynie jako nieobowiązkowe... A tymczasem we wszystkich krajach demokracji ludowej W.F. jest przedmiotem obowiązkowym na I i II roku szkół wyższych, a w Czechosłowacji i krajach zachodnich jak Anglia i USA, W.F. jest obowiązkowe na wszystkich latach studiów wyższych...

Nie jest przypadkiem, iż dyskusja — mimo że narada nosi nazwę „sportowej” — obraca się przede wszystkim wokół spraw wychowania fizycznego. Nie chodzi wszak tylko o dobrych sportowców, ale w pierwszym rzędzie o zdrowie i sprawność milionów dzieci, młodzieży i dorosłych. Ale jakimś środkami to reali-

Tenisisci jadą do Luksemburga

Na próbę naszych najbliższych przeciwników w Pucharze Davisa — Luksemburczyków, mecz pomiędzy naszymi reprezentacjami tenisowymi rozegrany zostanie w Luksemburgu (26-28 kwietnia). Polski Związek tenisowy wyszedł z tego przekonania, że przeciwnik i tak nie jest zbyt atrakcyjny, natomiast dewizy, jakie przyniesie nam to spotkanie (partnerski udział się dochodem) pozwolą na wysłanie czwórki naszych tenisistów — Skoneckiego, Licisa, Radzija i Piątka na kilka tygodni na Riviere.

Przed meczem w Luksemburgu oglądać będziemy w kraju czołowe tenisistów niemieckich. W dniach 5-7. br. w hall „Gwardii” (od godz. 17) rozegrany zostanie spotkanie Polska — NRF. Będzie to pierwszy oficjalny mecz pomiędzy tymi państwami od 1939 r. Kiedy to w Davis-Cup przegrałszy 2:3. Niemcy reprezentowani będą przez trójkę — Huber, Feibausch, Hermann. (Białych sklasyfikowany na pierwszym miejscu ex aequo z Huberem nie przyjeżdża na skutek kontuzji nogi). Rozegranych zostanie 6-7 gier.

Oprócz plejshwójki (z Polskó — Skonecki i Licis), która spotka się systemem eliminacyjnym z Niemcami, w centrum uwagi zostanie spotkanie Polska — NRF. Będzie to pierwszy oficjalny mecz pomiędzy tymi państwami od 1939 r. Kiedy to w Davis-Cup przegrałszy 2:3. Niemcy reprezentowani będą przez trójkę — Huber, Feibausch, Hermann. (Białych sklasyfikowany na pierwszym miejscu ex aequo z Huberem nie przyjeżdża na skutek kontuzji nogi). Rozegranych zostanie 6-7 gier.

Interesujące informacje o zmianach w sporcie wojskowym złożył przedstawiciel MON płk Malczewski. Nie potwierdza się już bledy przesłody — kaperowania wbytnych sportowców. Na szczeblu puku powstają kluby. Przesłana istnieć CWKS-y a powstają przy garnizonach Wojskowe Kluby Sportowe — kierowane przez aktyw społeczny. Jest projekt, by wbytnych sportowców nie powoływać na pełne dwa lata służby, lecz na kilkumiesięczne ćwiczenia, poza tym rozważana jest możliwość, by sportowcy odbywający służbę w tych samych miejscowościach, gdzie znajduje się ich klub, mogli występować w jego barwach.

A. SKOT.

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

Byłoby bardzo wskazane, by mecz Polska — Chile (10-12 maja br.), w którym między innymi grać będzie jedna z najlepszych tenisistek na świecie, Ayala, odbył się na Terwarze, w ówczesnym dniu zwany ogólnie będzie mogło 8-10 tys. widzów (na kortach CWKS tylko 3-4 tys.).

BRUDNO W „MIĘSIE”

Prawdę mówiąc, po wysuchaniu sprawozdań z lustracji warszawskiej rzeźni, przetwórnicy i sklepów mięsnych — najlepiej zostać jaroszem. Nawet na apetycznie wyglądające szynki, salcesony czy podhalankie — odchodzi już ochota. Bo wszystko, co ma związek z mięsem, przechodzi przecież przez rzeźnię i przetwórnice — a tam, jak stwierdzają zgodnie Komisja Handlu St. Rady Narodowej, przedstawiciele Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i Państwowej Inspekcji Sanitarnej — brud, i jeszcze raz brud.

Posadzki zalane nieczystościami, hale nie zabezpieczone przed szczytami, personel w fartuchach, przypominających skorupy, urządzenia sanitarne zaniedbane, a przy tym wszystkim zapachy, które nieprzezwyciężonego przybysza dosłownie zwalają z nóg. Stwierdzono też, że mięso, a zwłaszcza krew, często z rzeźni wychodzi zainfekowane bakteriami, a w przetwórnicach bakterie te znajdują dalszą, świetną pożywkę.

Na tym nie koniec. Niehigieniczne warunki towarzyszą mięsu i wędlinom również dalej — w trakcie transportu — w budkach, otwartych skrzyniach. Nielepiej jest w sklepach, gdzie przeważnie nie ma urządzeń chłodniczych, a personel niebardzo umie się z mięsem obchodzić. Często się zdarza, że zamiast rozwieźć wędliny, czy luźno je rozkładać, w obawie przed wysuszeniem, lub z braku miejsca, kładzie się ciasno jedno na drugim, co przyspiesza proces psucia. Bywa, że dodatkowa porcja zarázków przechodzi na mięso z pieniędzy, gdyż ekspedient tymi samymi rękami dotyka mięso i pieniądze.

Najłatwiej na zepsucie narażone są wędliny popularne, jak kaszanka, paszeta, salceson i tu najczęściej jest skarg i zwrotów. Skutki — różne zatrucia i choroby, których źródła pozostają nie do końca jasne.

Dlatego też najwyższy czas, by od upomnieli przejść do działania — zacząć surowo egzekwować zarządzenia sanitarne. Dodajmy jednak, że radykalna zmiana nie nastąpi pewnie od razu, gdyż zaniedbana są zbyt wielkie, a dochodzą do tego jeszcze tzw. warunki obiektywne.

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium St. Rady Narodowej postanowiono powołać komisję, która opracuje szczegółowy plan likwidacji niedociągnięć sanitarnych w „mięsie” i będzie pilnowała jego wykonania. Jednocześnie postanowiono domagać

się rozpoczęcia budowy nowej rzeźni jeszcze w tym planie 5-letnim.

Jakkolwiek bowiem rażąco brud na pewno obciąża dyrekcję rzeźni i kierownictwa przetwórnicy wędliniarskich, które niewiele na ogół robiły sobie z zaleceń Komisji Sanitarnej — to jednak fakt, że na całą Warszawę pracuje tylko jedna rzeźnia, a pracownicy wędliniarski idą na maksymalnych obrotach, ma swoje znaczenie. Ta jedyna rzeźnia jest w dodatku wadliwie zbudowana.

Przyspieszenie w budowę rzeźni na Żeraniu jest konieczne (według planów wyznaczone jest rozpoczęcie dopiero w roku 1960 i trwać 4-5 lat). Prezydium St. Rady Narodowej przystępuje, by tę budowę zakończyć najpóźniej w 1962 roku.

Podobnie, jeśli chodzi o produkowanie wędlin. Budowa przetwórnicy na Siłczewcu ciągnie się już parę lat i nie widać jej końca.

Tymczasem, jak stwierdził przedstawiciel St. Zarządu Handlu — apetyty stolecznie rosną i w 1959 r. niedobór wędlin wynosił 600 ton, a w tym roku 300 ton miesięcznie, przy 500 ton. Konieczne jest więc nie tylko przyspieszenie robót na Siłczewcu, ale także wybudowanie dodatkowo mniejszych przetwórnicy mięsa. Wtedy uda się może narzucić — przez podniesienie stanu sanitarnego — osiągnąć przewidziane u mowami minimum wędlin w sklepach — które wynosi 12 rodzajów. (dz)

Tradycji stało się zadość



Góry paczków i faworków znikały w okamgnieniu. Zapasy na półkach bez przerwy były uzupełniane świeżym i jeszcze ciepłym towarem. Ogółem w kawiarniach i sklepach sprzedano w tusty czwartek ponad pół miliona paczków, a ile uszamało w domu — nikt nie zliczy. Niektóre sklepy usprawniły sprzedaż, przygotowując od razu gotowe paczki po 10, 15 i 20 sztuk paczki każda. Mimo to kolejki stały rosły.

Powzięte zamieszczamy migawki fotograficzne z tradycyjnych zakupów w istniejącej już 80 lat firmie Bilkowskiej. Ekspedientki uśmieją się jak w ukropie. Nie pomogły przygotowane kartony z paczkami, gdyż kolejka już od rana sięgała aż do Chmielnej.

Smażenia paczków pilnuje sam szef, Jerzy Bilko. Trzeci pokolenie cukierniczej rodziny (ojc. 2 — z prawej). Mimo starsza, dla wszystkich amatorów nie starczy paczków od Bilkowskiej. Dawniej firma na „tusty czwartek” smażyła ich 75 tysięcy. Dziś możliwości się skurczyły. W starej pracowni firmy mieści się obecnie... lecznica dla piesków, a jeśli tylko piesusią — smakoświec-tradycjonalistę mogą liczyć, że na przyszły tusty czwartek paczków dla wszystkich wystarczy. (dz)

Foto L. Fogiel

Chodzi o coś więcej niż produkcję

Sluszne postulaty inwalidów

Połączenie spółdzielni inwalidów ze spółdzielniami pracy zatrudniającymi ludzi zdrowych nie wyszło inwalidom na dobre, nie stworzyło im warunków i klimatu do rozwoju.

Na konferencji delegatów wszystkich warszawskich spółdzielni inwalidów dyskutowano o przyszłych zadaniach i kierunkach działalności obecnie wyodrębnionego Stolecznego Związku Spółdzielni Inwalidów, skupiającego 23 spółdzielnie z przeszło 9000 inwalidów. Spółdzielnie te mają porzucić dawne metody pracy — wchłonąć jak najwięcej inwalidów

...i stworzyć im najlepsze warunki egzystencji. Inwalidzi uważają, że drogą do poprawy byłoby uzyskanie pierwszeństwa dla spółdzielni w zapośredzeniu w surowce, w uzyskaniu lokali handlowych i zleceń dla spółdzielni od przedsiębiorstw państwowych, oraz wysoki ulg podatkowych dla wszystkich spółdzielni inwalidów. Natomiast — dla niewidomych — całkowite zwolnienie od ciężarów podatkowych. (Ulgę te mogą zrekomensować mniejsza, wynikająca z natury rzeczy, wydajność pracy).

Dalej pragną spółdzielnie oraz ich związek pewnej samodzielności (bez przesady w techkach), szerszego dostępu do sanatoriów, uzdrowisk, domów czasowych itd.

Priorytetu i ulgi, których domagają się inwalidzi, są koniecznością obroną przed konkurencją nie tylko spółdzielni lecz także prywatnych przedsiębiorstw (bez tych handicapów inwalidzi będą zawsze słabszym i „bitym” partnerem). A chodzi przecież o coś więcej, niż o produkcję i usługi, chodzi o dobro i zdrowie inwalidów. Stąd jeszcze postulaty o skrócenie dnia pracy w spółdzielniach inwalidów, o rewizję norm wydajności oraz obecnego nieodpowiedniego taryfikatora płac itd. (ig)

„Julietta” w Telewizji

Polska prapremiera sztuki Georges Neveux „Julietta ze śniegu”, przygotowana przez Telewizję Warszawską, odbędzie się 4 bm. o godz. 19 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury.

Bilety sprzedaje „Orbis”, Bracka 16, a zarządzenia i informacje realizuje kasa Sali Kongresowej, tel. 5311, w godzinach 20-23.

Sztuka będzie transmitowana przez Telewizję Warszawską.

„Uśmiech” w Teatrze Współczesnym

2 bm. odbędzie się w Teatrze Współczesnym prapremiera sztuki znanego pisarza angielskiego A. Huxleya — „Uśmiech Angiela”.

Reżyseria: Andrzej Łapicki, dekoracje i kostiumy: Henryka Glowacka.

Udział w przedstawieniu biorą: H. Skarżanka, St. Perzanowska, K. Possart, I. Stawiska, K. Tyszyńska, Wł. Bracki, J. Jaroń, K. Opaliński, J. Wasilewski.

„Uśmiech Angiela” będzie grany na zmianę z cieszącą się powodzeniem sztuką Becketta „Czekając na Godota”.

Jednocześnie komunikujemy, że wobec niesłabnącego zainteresowania komedią Anouilh’a — „Zaproszenie do zamku” sztuka ta zostanie w najbliższych dniach włączona do mienniejszego repertuaru Teatru Narodowego.

Place pod budowę domków jednorodzinnych

Na wtorkowym posiedzeniu Prezydium Stolecznej Rady Narodowej omawiano m. in. sprawę terenów pod budowę domków jednorodzinnych i budownictwa zakładowego. Jak wiadomo brak odpowiednich wolnych działek państwowych stanowi poważną przeszkodę w rozwijaniu budownictwa indywidualnego.

Prezydium podjęło uchwałę, która przedstawia rządowi projekt rozwiązania tej kwestii. Zdaniem radnych i członków Prezydium, powinno się wprowadzić przymusowy wykup działek podmiejskich. Chodzi oczywiście o scalone, znaczne obszary umożliwiające budowę całych osiedli.

Propozycje Prezydium rozpatrzy w najbliższy piątek rządowa komisja gospodarki komunalnej. (jes)

Przesunięta inauguracja

Organizatorzy Uniwersytetu Powszechnego w Warszawie zawiadamiają wszystkich zainteresowanych, że termin pierwszego wykładu inauguracyjnego został przesunięty z 1 marca na dzień 15 marca.

Przesunięcie terminu rozpoczęcia pracy na Uniwersytecie Powszechnym zostało spowodowane niespodziewanie duża ilością zgłoszeń — a co za tym idzie trudnościami natury organizacyjnej. (pas)

LISTY do redakcji

Jak jest naprawdę z tą koncesją na budki i stragany na bazarze Różyckiego?

Nadmieniam, że mam 67 lat i sam nie jestem zdolny do dalszej pracy, jak również mam na swym utrzymaniu ciężko chorą żonę.

Piotr Rymer
Warszawa-Praga

Hotelowe fikcje

Sprawy hoteli robotniczych na terenie stolicy postanowiła zająć się w II kwartale br. Komisja Pracy i Opieki Społecznej St. Rady Narodowej. Przede wszystkim Komisja ma zamiar zabiegać o likwidację tych hoteli, w których już nie można poprawić złych warunków sanitarno-higienicznych.

Równocześnie Komisja ma zamiar przystąpić do uregulowania trudnych spraw tych hoteli, które faktycznie przestały być hotelami, gdyż zajmowane są przez stałych mieszkańców wraz z rodzinami. Trzeba zlikwidować istniejącą w tej dziedzinie fikcję.

Zdaniem komisji mieszkańcy tych hoteli aby powinni otrzymać mieszkania zastępcze, a zwolnione budynki winny być przeznaczane na hotele miejskie, lub też otrzymały przydział na mieszkania, które zajmują. Dotychczasowy stan uciążliwy bowiem poszczególnym przedsiębiorstwom osiedlanym w hotelach nowo pracownikom spoza Warszawy, którzy później zwracają się do Stolecznej Rady Narodowej o zwolnienie na stałe zamieszkanie w Warszawie. (cm)

Spłoszeni włamywacze

W nocy ze środy na czwartek, około godziny 12, mieszkanicy domu nr 27/35 przy ul. Marszałkowskiej przebudzeni zostali kilkoma strzałami rewolwerowymi. Okazało się, że do sklepu komisowego Miejskiego Handlu Detalicznego znajdującą się w tym domu, starali się włamać złodzieje. Milicja jednak ich spłoszyła. (wm)

Kłopoty Związkowego Punktu Informacyjnego

— Aby Związkowy Punkt Informacyjny mógł należycie spełnić swe zadanie, konieczna jest ścisła współpraca ze wszystkimi resortami, wyrażająca się we wzajemnej wymianie informacji o możliwościach zatrudnienia — oświadczają nam kierownik Punktu W. Rodowicz.

Tymczasem Związkowy Punkt z konieczności ogranicza się do udzielania porad o sposobie dopełniania formalności, związanych z zmianą zawodu, osobom zwalnianym z administracji. Ludzie oczekują jednak nie tylko ogólnikowej rady, lecz i

konkretów. Chcą wiedzieć, jakie są szanse zdobycia lokalu na rzemiosło, czy handel, jakie są możliwości otrzymania surowca dla drobnej wytwórczości. Interesują się perspektywami pracy po ukończeniu kursu w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła.

Niestety, społeczni pracownicy Punktu nie są w stanie odpowiedzieć wiążąco na szereg pytań. Wynika to z braku wspomnianej współpracy ze strony resortów Związkowego Punktu.

„Chemia” wręcz jej odmawia. Inne resorty, organizujące nowe warsztaty pracy, czy ośrodki produkcji — zwracają strażę swych planów, mimo że często zorganizowanie spółdzielni, czy zakładu przemysłowego nie dochodzi do skutku z braku dostatecznej liczby własnych kandydatów.

Analizując jest za sprawą „remanentów” surowców i nie wykorzystanych maszyn. Gdyby je otrzymali zwalniani z administracji, mogliby uruchomić wiele drobnych prywatnych zakładów produkcyjnych. Niestety, „chemikarstwo” zakładów — o którym wiele widać terenowe oddziały banków — utrudnia wydobyć na światło dzienne tych wszystkich ukrytych dóbr.

Związkowy Punkt Informacyjny, który „gimnastykuje się” jak może, postanowił we własnym zakresie zdobyć wiadomości o możliwościach zatrudnienia i organizowania własnych warsztatów pracy. Rozesłał więc „listy gończe” do Pow. Rad Narodowych w Szczecińskim, Koszalińskim, Olsztyńskim, Wrocławskim i Zielonogórskim — z pytaniem o możliwości na tamtejszym terenie.

— Nie ustalone stanowisko władz w sprawie rozwoju prywatnego handlu, brak rozważania co do ilości wolnych lokali parterowych — ogromnie daje się nam we znaki — stwierdził kierownik Rodowicz. — Jeśli władze miejskie nie są w stanie „wykreślić” ustalić ilości wolnych lok. — Związkowy Punkt gotów ich w tym wykreślić. (de)

W ostatnią sobotę karnawału

Komitet Rodzicielski Szkoły w Żeraniu zaprasza na zabawę karnawałową, urządzoną dnia 2.3.57 r. w świetlicy Elektrociepłowni przy ul. Modlińskiej 15. Gra jazz. Dojazd tramwajem 21.

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

— Nie ustalone stanowisko władz w sprawie rozwoju prywatnego handlu, brak rozważania co do ilości wolnych lokali parterowych — ogromnie daje się nam we znaki — stwierdził kierownik Rodowicz. — Jeśli władze miejskie nie są w stanie „wykreślić” ustalić ilości wolnych lok. — Związkowy Punkt gotów ich w tym wykreślić. (de)

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac malarstwa, rysunku i grafiki Bronisława Jędrzeja Tomickiego, Kłosa Narucińskiego, Spasowskiego 6-8, godz. 16-21 (oprócz niedziel i świąt).

„Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Pałac Kultury, godz. 11 - 19 (oprócz poniedziałków).

Muzeum Walki i Męczeństwa (1939-1945). Armii WP 25, godz. 10 - 17 (oprócz poniedziałków).

Pan Wieherok
MAGNOS

— Ostatni komunikat śniegowy PIHM-u podaje, że warunki narażeniści w górach wybitnie się poprawiły. Pokrywa śnieżna urosła i obecnie wynosi w centymetrach: Kasprowy Wierch 11 st., minus 11 st., Czuczajki i pogodnym niebie, Zakopane 33, Hala Ciołek 70, Dol. Strążyska 38, Kuznice 56, Katalowice 25, Myśliczynie 34, Turnie 54, Głodówka 39, Hala Gasienicowa 102, Morskie Oko 99, Wisła 17, Babia Góra 74, Barania Góra 74, Żurawki 24, Turzy 27, Sosnowy Wierch 35, Karpacz 20, Śnieżka 128. W górnych partiach było wczoraj pogodnie, na Pogórzu zachmurzenie w większej i opady śniegu. Podobnie będzie w najbliższych dniach.

W Warszawie dziś: zachmurzenie duże z możliwością rozogodzeń, chłuilami opad śniegu. Temperatura minimalna minus 5, maksymalna 6 st. Wzrost pogody spodziewane na północno-wschodnie mogą przejściowo spowodować ponowny spadek temperatury (do minus 5-7 st.) w najbliższych dniach. (CEV)

CO GDZIE

TEATRY

POLSKI (Karasia 2) — „Czarna dama z sonetów” i „Maż przeznaczony” — g. 18. (Bilety wykupione na „Dziady” ważne).

KAMERALNA (Folska 16) — Achilles i panny — g. 19. NARODOWY (Pl. Teatrny) — Złoty czas znanego króla Karola — g. 19.

DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Pałac Kultury) — Szwęk — g. 19. ATENEUM (Jarcza 20) — Verma — g. 19. MŁODEJ WARSZAWY (scena w PKiN) Dzikie labirynty — g. 19. Teoria Einsteina — g. 19.35.

PRZESZCZYNY (Zamojskiego 20) — Podróż po Warszawie — g. 19. LUDOWY (Szwedka 2-4) — Dziewczyna z dzbanem — g. 19. ŻYDOWSKI (Królewska 13) — Wieść hałasu o nie (wyst. Teatru Ziemi Mazowieckiej) — g. 19. SATYRYKON — SYRENA (Litewska 3) — Kłopoty z popiersiami — g. 19. OPERA (Nowogrodzka 49) — Cyrulik Sewilski — g. 19. OPERETKA (Puławska 39) — Cnotliwa Zuzanna — g. 19. LALKI (Pałac Kultury) — Gulgnol w taratach — g. 17. GULGNOL (Różna 16) — Ona czeka miła za piec — g. 17. BAA (Jagiellońska 20) — O Jasku Złotnik i o Burmistrzanie — g. 17. BUFFO (Konopnickiej 6) — Dzieje grzechów — g. 19.15. MUZYCZNY (Młynarska 2) — Rozwódka — g. 19.

Uwaga! W rubryce „Co i gdzie” nie podajemy przedstawień zamkniętych.

KINA

Moskwa (Puławska 19) — Król się bawi (od 14 lat) — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

PRAGA (Jagiellońska 16) — Ona tańczyła jedno lato — g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.

PALLADIUM (Kniewskiego 17) — Król się bawi — g. 9, 11, 13, 15, 17, 19; Czarnowidła i kabaret „Klasy” — g. 21. SLASK (Zurawia 3-7) — Spotykamy się na Kasjopie (od 18 lat) — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

40 rozbójników — g. 13.30, 17.45, 20. MURANOW (Pl. Dzierżyńskiego) — Arena śmiatych — g. 9 (sala B); Ona tańczyła jedno lato — g. 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30.

PRZEMYSŁ (Pałac Kultury) — Czarna tulipany — g. 10; Zakochani w Villa Borghese — g. 11, 13, 15, 17, 19, 20.30 z wyst. artyst. MŁODA GWARDIA (Pałac Kultury) — g. 11; Ziemia — g. 12, 14; Zakochani w Villa Borghese — g. 16, 18, 20, 22.30 z wyst. artyst. POLONIA (Marszałkowska 39) — Pasterka i kominiarczyk — g. 9.30, 11.30; Julietta (od 16 lat) — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. WIEDZA (Pałac Kultury) — Piekniostki nocy (od 18 lat) — g. 12, 14.30, 17, 19.30.

OGHOTA (Jagiellońska 65) — Człowiek na torze (od 12 lat) — g. 11.30 i 18.15; O. K. Neron (od 18 lat) — g. 9.30, 13.45, 16, 18.15 (Podskarbińska 4) — Głos przeznaczony (od 16 lat) — g. 9.30, 11.30, 13.45; All Baba i 40 rozbójników — g. 16, 18.15, 20.30. STOLICA (Narbutta 50) — Rekin i Bum (od 13 lat) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Sad boży (od 16 lat) — g. 9, 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. W-Z (Leszno 19) — Julietta — g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30. TĘCZA (Suzina 4) — Vivere in pace (od 14 lat) — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. DAR (Jełonki) — Przed matką (od 12 lat) — g. 16, 18, 20. OLSZYN (Włochy) — Prywatne życie Henryka VIII (od 18 lat) — g. 15, 18, 20. LUTNIA (Powszechność 1) — Zakochani w Plesznie (od 7 lat) — g. 17, 19. WRZOS (Anin) — Czerwone i czarne (od 16 lat) — g. 15.15, 19. USTRONIE (Pludy) — Goźny nadziei (od 16 lat) — g. 17, 19. CZAJKA (Czerwińska 73) — T-t-t, mama, z góssia! i 18 (od 12 lat) — g. 17, 19.30. MEWA (Stalingradzka 10) — Wakacje pana Hulot (od 7 lat) — g. 14, 16, 18, 20. MAZOWSZE (Skierniewicka 24) — Puccini (od 12 lat) — g. 15, 17.30, 20. ENERGETYK (Wybż, Kościuszkowskie 37) — Włoczęga (od 16 lat) — g. 16, 20; Złoty wieczer (od 16 lat) — g. 16, 18, 20. CZERNIAKOW (Czerwińska 102) — Poznane nocą — g. 18, 20.

WYSTAWY

Wystawa Sztuki Bełdzkiej „Zacheta” Pl. Małachowskiego 3, godz. 11-19 (oprócz niedziel i świąt).

REDAKCJA — Warszawa, ul. Marszałkowska 35 Centrala 89241 2, 3, tel. Red. naczelny 418-57. Sekretariat 892-41. Dział miejski i red. nocna 892-42. Wydanie prowincjonalne 413-59, koresp. 80-925. Ogłoszenia przyjmie Powszechna Ag. Reklam. ul. Powszechna 38. Red. przyjmie w dni powszednie w godz. od 10-12.

CZY TEL NIK

ADMINISTRACJA — ul. Wiejska 12, ul. 824-11 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 14 zł. Cena poleynicznego egzemplarza wynosi 50 gr. — z dodatkami ilustrowanym 70 gr. Prenumerata za granicą wynosi: kwartalnie zł 54.50. półrocznie zł 108.20. rocznie zł 216.40. Zamówienia i wpłaty przyjmuje: Przedsiębiorstwo Koloriortu Wydawnictw Zagranicznych „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.

WYDANIE

Wydawca: Powszechna Agencja Reklamowa „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.

WYDANIE

Wydawca: Powszechna Agencja Reklamowa „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.

WYDANIE

Wydawca: Powszechna Agencja Reklamowa „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.

WYDANIE

Wydawca: Powszechna Agencja Reklamowa „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.

WYDANIE

Wydawca: Powszechna Agencja Reklamowa „RUCH” Warszawa ul. Wilcza 46, PKO 1-6-10024 W-wa.